

II Księga Królewska

Rozdział 1

1. A Moab wykroczył potym przeciw Izraelowi, jako umarł Achab. 2. I spadł Ochozjasz przez kratę z sale swej, którą miał w Samaryjej, i rozniemógł się, i wyprawił posły, mówiąc do nich: Idźcie, poradźcie się Beelzebuba, boga Akkaron, jeśli żyć mogę z tej niemocy mojej. 3. A Anjoł PANSKI rzekł do Eliasza Tesbitczyka, mówiąc: Wstań a idź przeciwko posłom króla Samaryjskiego i będziesz mówił do nich: Aż nie masz Boga w Izraelu, że się idziecie radzić Beelzebuba, boga Akkaron? 4. Przetoż tak mówi JAHWE: Z łóżka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz. I poszedł Elias. 5. I wrócili się posłowie do Ochozjasza. Który im rzekł: Czemuście się wrócili? 6. A oni mu odpowiedzieli: Zabieżał nam mąż i rzekł do nas: Idźcie a wróćcie się do króla, który was posłał, a powiedzcie mu: To mówi JAHWE: Izali że nie było Boga w Izraelu, posyłasz radzić się Beelzebuba, boga Akkaron? Przeto z łóżka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz. 7. Który im rzekł: Co za osoba i odzienie jest tego męża, który wam zabieżał i mówił te słowa? 8. A oni odpowiedzieli: Mąż kosmaty i pasem skórzanym na biodrach opasany. Który rzekł: Elias Tesbitczyk jest. 9. I posłał do niego rotmistrza pięćdziesiątnika i pięćdziesiąt, którzy byli pod nim. Który poszedł do niego i siedzącemu na wierzchu góry rzekł: Człowiecze Boży, król rozkazał, abyś zszedł! 10. A odpowiadając Elias rzekł pięćdziesiątnikowi: Jeślim jest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z nieba a niech cię pożrze i pięćdziesiąt twoich! Zstąpił tedy ogień z nieba i pożarł go i pięćdziesiąt, którzy z nim byli. 11. I po wtóre posłał do niego rotmistrza pięćdziesiątnika drugiego i pięćdziesiąt z nim. Który rzekł do niego: Człowiecze Boży, tak mówi król: Pośpiesz się, zniż na dół! 12. Odpowiadając Elias rzekł: Jeślim ja jest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z nieba a niech cię pożrze i pięćdziesiąt twoich. Zstąpił tedy ogień z nieba i pożarł go i pięćdziesiąt jego. 13. Znowu posłał rotmistrza pięćdziesiątnika trzeciego i pięćdziesiąt, którzy z nim byli. Który przyszedłszy pokłęknał na kolana przed Eliaszem i prosił go, i rzekł: Człowiecze Boży, nie chciej gardzić duszą moją i duszami sług twoich, którzy są ze mną. 14. Oto ogień zstąpił z nieba i pożarł dwu rotmistrzów pięćdziesiątników pierwszych i pięćdziesiąt, którzy z nimi byli: ale teraz proszę, abyś się zmiłował nad duszą moją! 15. I rzekł Anjoł PANSKI do Eliasza, mówiąc: Idź z nim, nie bój się! A tak wstał i poszedł z nim do króla. 16. I rzekł mu: To mówi JAHWE: Iżeś wysłał posły radzić się Beelzebuba, boga Akkaron, jakoby nie było Boga w Izraelu, od którego byś się mowy mógł pytać, przeto z łóżka, na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmiercią umrzesz. 17. Umarł tedy według mowy PANSKIEJ, którą mówił Elias, i królował Joram, brat jego, miasto niego, roku wtórego Jorama syna Jozafatowego, króla Judzkiego, nie miał bowiem syna. 18. A ostatek słów Ochozjaszowych, które czynił, aza te nie są spisane w księgach mów królów Izraelskich?

Rozdział 2

1. I zstało się, gdy JAHWE chciał podnieść Eliasza z wichrem do nieba, szli Eliasz i Elizeusz z Galgal.
2. I rzekł Eliasz do Elizeusza: Siedź tu, bo mnie JAHWE posłał aż do Betel. Któremu rzekł Elizeusz: Żywie JAHWE i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszcze! A gdy przyszedli do Betel, 3. wyszli synowie prorocy, którzy byli w Betel, do Elizeusza, i rzekli mu: A wiesz, że dziś JAHWE weźmie pana twego od ciebie? Który odpowiedział: I jać wiem: milczcie. 4. I rzekł Eliasz do Elizeusza: Siedź tu, bo mię JAHWE posłał do Jerycha. A on rzekł: Żywie JAHWE i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszcze! A gdy przyszedli do Jerycha, 5. przystąpili synowie prorocy, którzy byli w Jerychu, do Elizeusza, i rzekli mu: A wiesz, iż JAHWE dzisiaj weźmie pana twego od ciebie? Rzekł im: I jać wiem: milczcie. 6. I rzekł mu Eliasz: Siedź tu, bo mię JAHWE posłał aż do Jordana. A on rzekł: Żywie JAHWE i żywie dusza twoja, że się ciebie nie puszcze! A tak szli pospołu obadwa, 7. a pięćdziesiąt mężów z synów prorockich szli za nimi, którzy i stanęli przeciwko daleko, a oni oba stali nad Jordanem. 8. I wziął Eliasz płaszcz swój, i zwinął ji, i uderzył wody, które się rozstały na obie strony, i przeszli oba po suszy. 9. A gdy przeszli, Eliasz rzekł do Elizeusza: Żądaj czego chcesz, abych ci uczynił, pierwej niż będę wzięt od ciebie. I rzekł Elizeusz: Proszę, aby się zstał we mnie dwojaki duch twój. 10. Który odpowiedział: Trudniejszą rzecz prosisz; wszakże jeśli mię ujrzysz, gdy będę wzięt od ciebie, stanąć się, o coś żądać, ale jeśli nie ujrzysz, nie stanie. 11. A gdy szli, a idąc rozmawiali, alic wóz ognisty i konie ogniste rozłączyły obudwu. I wstąpił Eliasz przez wichor do nieba. 12. A Elizeusz widział i wołał: Ojcie mój, ojcie mój! Wozie Izraelów i woźnica jego! I nie widział go więcej. A ujawszy szaty swe, rozdarł je na dwie części. 13. I podniósł płaszcz Eliaszów, który mu był upadł, a wróciwszy się, stanął na brzegu Jordanu, 14. a płaszczem Eliaszowym, który mu był upadł, uderzył wody, a nie rozstały się. I rzekł: Gdzież jest Bóg Eliaszów i teraz? I uderzył wody, i rozstały się i tam i sam, i przeszedł Elizeusz. 15. A widząc synowie proroków, którzy byli w Jerychu na przeciw, rzekli: Odpoczął duch Eliaszów na Elizeuszu. A wyszedszy przeciwko niemu, pokłonili się mu twarzą do ziemi. 16. I rzekli mu: Oto przy sługach twoich jest pięćdziesiąt mężów mocnych, którzy mogą iść i szukać pana twego, by go snadź Duch PANSKI nie pochwycił i nie porzucił na której górze albo na której dolinie. A on rzekł: Nie posyłajcie. 17. I przymusili go, aż zezwolił i rzekł: Poślicie. I posłali pięćdziesiąt mężów, którzy gdy szukali przez trzy dni, nie znaleźli. 18. I wrócili się do niego, a on mieszkał w Jerychu, i rzekł im: Azam wam nie mówił: Nie posyłajcie. 19. Rzekli też mężowie miasta do Elizeusza: Oto mieszkanie miasta tego jest bardzo dobre, jako ty sam, panie, widzisz: ale wody są bardzo złe i ziemia niepłodna. 20. A on rzekł: Przynieście mi naczynie nowe a włóżcie w nią soli. Które gdy przynieśli, 21. wyszedszy do źródła wód, wpuścił w nie soli, i rzekł: To mówi JAHWE: Uzdrawiłem te wody i nie będzie więcej w nich śmierci ani niepłodności. 22. A tak uzdrowione są wody aż do dnia tego, według słowa Elizeuszowego, które mówił. 23. I szedł z oną do Betel. A gdy szedł drogą, dzieci małe wyszły z miasta i naśmiewały się z niego, mówiąc: Wstępuj łysku, wstępuj łysku! 24. Który gdy się obejrzał, ujrzawszy je i złorzeczył im w imię PANSKIE.

I wyszli dwa niedźwiedzie z lasa, i rozdrapali z nich czterdzieści i dwoje dzieci. **25.** I poszedł z oną na górę Karmelu, a stamtąd wrócił się do Samaryjy.

Rozdział 3

1. A Joram, syn Achabów, królował nad Izraelem w Samaryjy roku ośmnastego Jozafata, króla Judzkiego. I królował dwanaście lat. **2.** I uczynił złość przed JAHWE, wszakże nie jako ociec jego i matka, wyrzucił bowiem słupy Baalowe, które był poczynił ociec jego. **3.** Wszakże tkwił w grzechach Jeroboama, syna Nabatowego, który przywiódł w grzech Izraela, ani ich odstąpił. **4.** A Mesa, król Moab, chował wiele bydła i płacił królowi Izraelskiemu sto tysięcy jagniąt i sto tysięcy baranów z wełną ich. **5.** A gdy umarł Achab, złamał przymierze, które miał z królem Izraelskim. **6.** Wyszedł tedy król Joram dnia onego z Samaryjy i popisał wszytkiego Izraela. **7.** I posłał do Jozafata, króla Judzkiego, mówiąc: król Moab odstąpił ode mnie, pojedź ze mną przeciw jemu na wojnę. Który odpowiedział: Pojadę! Kto mój jest, twój jest, lud mój, lud twój, i konie moje, konie twoje. **8.** I rzekł: Którą drogą pociągniemy? A on odpowiedział: Przez puszcza Idumejską. **9.** Ciągnęli tedy król Izraelski i król Judzki, i król Edomski, i krążyli drogą siedmiu dni, a nie było wody dla wojska i dla bydła, które za nimi szły. **10.** I rzekł król Izraelski: Ach, ach, ach! Zgromadził nas JAHWE trzech królów, aby wydał w ręce Moab! **11.** I rzekł Jozafat: jestli tu prorok PANSKI, żebyśmy prosili JAHWE przezeń? I odpowiedział jeden z sług króla Izraelskiego: Jest tu Elizeusz, syn Safat, który nalewał wody na ręce Eliaszowe. **12.** I rzekł Jozafat: Jest u niego słowo PANSKIE. I stąpił do niego król Izraelski i Jozafat, król Judzki, i król Edom. **13.** I rzekł Elizeusz do króla Izraelskiego: Co mnie i tobie jest? Idź do proroków ojca twego i matki twojej. I rzekł mu król Izraelski: Czemu JAHWE zgromadził tych trzech królów, aby je dał w ręce Moabskie? **14.** I rzekł do niego Elizeusz: Żywie JAHWE Zastępów, przed którego oczyma stoję, iż gdybym się oblicza Jozafata, króla Judzkiego, nie wstydał, nie dbałbych o cię, ani bych się obejrzał. **15.** Lecz teraz przywiedźcie mi gracza. I gdy grał gracz, zstała się nad nim ręka PANSKA i rzekł: **16.** To mówi JAHWE: Poczyńcie łożę potoku tego doły i doły. **17.** Abowiem to mówi JAHWE: Nie ujrzycie wiatru ani deszczu, a łożę to napelni się wody i będziecie pić wy i czeladź wasza, i bydła wasze. **18.** A mało to jeszcze w oczach PANSKICH: Nadto da też Moab w ręce wasze. **19.** I zburzycie wszelkie miasto obronne i wszelkie miasto wyborne a wszelkie drzewo pożyteczne porąbicie i wszystkie źródła wód zatkacie, i wszelką rolę wyborną kamieniem okryjecie. **20.** I zstało się rano, gdy jest zwyczaj ofiarę sprawować, alicz oto wody przychodziły drogą Edomską i napelniła się ziemia wodami. **21.** A wszyscy Moabitowie usłyszawszy, iż ciągnęli królowie walczyć przeciwko im, zwołali wszystkie pasem rycerskim przepasane po wierzchu i stanęli na granicach. **22.** A wstawszy barzo rano i gdy już słońce weszło przeciwko wodom, ujrzeli Moabitowie naprzeciwko wody czerwone jako krew. **23.** i rzekli: Krew miecza jest: stoczyli bitwę przeciw sobie królowie i pobici są jeden od drugiego: teraz bież do korzyści, Moab! **24.** I przyszli do obozu Izraelskiego, a wstawszy Izrael, poraził Moab, a oni uciekli przed nimi. Przyszli tedy, którzy byli

zwyciężyli, i porazili Moabity, **25.** i miasta zburzyli, i wszelką rolę co lepszą, ciskając każdy kamienie, napełnili, i wszystkie źródła wód zatkali, i wszystkie drzewa pożyteczne wycięli, tak iż tylko mury gliniane zostały. I obtoczone jest miasto od procników i po wielkiej części zburzone. **26.** Co gdy ujrział król Moabski, to jest, że nieprzyjaciele przemogli, wziął z sobą siedm set mężów miecza dobywających, aby się przebili do króla Edom, a nie mogli. **27.** I porwawszy syna swego pierworodnego, który miał królować miasto niego, ofiarował całopalenie na murze. I zstało się zagniewanie wielkie w Izraelu, i zaraz odciągnęli od niego, i wrócili się do ziemie swojej.

Rozdział 4

1. A niewiasta jedna, z żon prorockich, wołała do Elizeusza, mówiąc: Sługa twój, mąż mój, umarł, a ty wiesz, iż sługa twój był bojący się JAHWE, a oto przyszedł pożyczalnik, aby wziął dwu synów moich, za niewolniki sobie. **2.** Której rzekł Elizeusz: Cóż chcesz, żebych ci uczynił? Powiedz mi, co masz w domu swoim? A ona odpowiedziała: Nie mam, służebnica twoja, nic w domu moim, jedno trochę oliwy, którąbym się mazała. **3.** Której rzekł: Idź, napożyczaj u wszech sąsiad twoich naczynia próżnego niemało **4.** a wnidź i zamkni drzwi swoje. Gdy będziesz wewnątrz ty i synowie twoi, należyście stamtąd we wszystkie te naczynia: a gdy pełne będą, weźmiesz. **5.** A tak poszła niewiasta i zamknęła drzwi za sobą i za syny swemi: oni podawali naczynia, a ona nalewała. **6.** A gdy już pełne były naczynia, rzekła do syna swego: Przynieś mi jeszcze naczynie. A on odpowiedział: Nie mam. I stanęła oliwa. **7.** I przyszła ona, i powiedziała mężowi Bożemu. A on: Idź, pry, sprzedaj oliwę, a oddaj pożyczalnikowi twemu, a ty i synowie twoi żywcie się ostatkiem. **8.** I przyszedł dzień jeden, i siedł Elizeusz przez Sunam. A była tam niewiasta wielka, która go zatrzymała, aby jadł chleb. A gdy tamtędy często chadzał, wstępował do niej chleba jeść. **9.** Która rzekła do męża swego: Widzę, że to jest mąż Boży święty, który tędy często przechodzi. **10.** Uczynimy mu tedy salę małą a postawmy mu w niej łóżko i stół, i krzesło, i świecznik, że gdy przyjdzie do nas, będzie tam mieszkał. **11.** Przyszedł tedy dzień jeden i przyszedłszy, wstąpił do onej sale, i odpoczywał tam. **12.** I rzekł do Giezy, służebnika swego: Zawołaj tej Sunamitki. Gdy jej zawołał, a ona stanęła przed nim, **13.** rzekł do sługi swego: Mów do niej: Otoś nam pilnie we wszystkim służyła, cóż chcesz, abym ci uczynił? Maszli jaką potrzebę a chcesz, abych mówił do króla abo do hetmana wojska. Która odpowiedziała: W pośrodku ludu mego mieszkam. **14.** I rzekł: Cóż tedy chce, że jej uczynię? I rzekł Giezy: Nie pytaj: syna bowiem nie ma, a mąż jej stary jest. **15.** Kazał tedy, aby jej zawołał. Która gdy zawołana była i stanęła u drzwi, **16.** rzekł do niej: O tym czasie i o tejże godzinie, jeśli Bóg da zdrowie, będziesz miała w żywocie syna. A ona odpowiedziała: Nie chciej, proszę, panie mój, mężu Boży, nie chciej kłamać służebnicy twojej! **17.** I poczęła niewiasta, i porodziła syna tegoż czasu i godziny, którą powiedział Elizeusz. **18.** I urosło dziecko. A gdy był jeden dzień i wyszedłszy szło do ojca swego do żeńców, **19.** rzekło ojcu swemu: Głowa mię boli, głowa mię boli! A on rzekł słudze: Weź a dowiedź go do matki jego! **20.** Który gdy go wziął i przywiódł do matki jego, położyła go na łonie

swym aż do południa i umarł. **21.** I weszła na górę, i położyła go na łóżku człeka Bożego, i zamknęła drzwi, a wyszedłszy **22.** zawołała męża swego i rzekła: Pošli, proszę cię, ze mną jednego z sług i oślicę, że pobieję aż do człowieka Bożego i wrócę się. **23.** Który jej rzekł: Dlaczegoż idziesz do niego? Dziś nie jest nów ani sabat. Ona odpowiedziała: Pójdę. **24.** I osiodłała oślicę, i przykazała słudze: Poganiaj a śpiesz się, żebyś mi nie mieszkiał w drodze, a czynń to, coć każę. **25.** Jachała tedy i przyjechała do męża Bożego na górę Karmelu. I gdy ją ujrział mąż Boży z przeciwia, rzekł do Giezego, sługi swego: Oto Sunamitka ona. **26.** Idź tedy przeciwko niej a rzecz jej: Dobrzećli się powodzi mężowi twemu i synowi twemu? Która odpowiedziała: Dobrze. **27.** A gdy przysła do męża Bożego na górę, uchwyciła się nóg jego. I przystąpił Giezy, aby ją odwiódł od niego. I rzekł człowiek Boży: Daj jej pokój, bo dusza jej w gorzkości jest, a JAHWE zataił przede mną i nie oznajmił mi. **28.** Która mu rzekła: Azam prosiła syna u pana mego? Azam ci nie mówiła: Nie śmiej się ze mnie? **29.** A on rzekł do Giezego: Przepasz biodra twoje a weźmi laskę moję w rękę twoję, a idź. Jeśli cię człowiek potka, nie pozdrawiaj go; i jeśli cię kto pozdrowi, nie odpowiadaj mu; i położysz laskę moję na oblicze dziecięcia. **30.** A matka dziecięcia rzekła: Żywie JAHWE i żywie dusza twoja, nie puszczę się ciebie! Wstał tedy i poszedł za nią. **31.** A Giezy uprzedził je był i położył był laskę na obliczu dziecięcia, i nie było głosu ani czucia. I wrócił się przeciwko niemu, i powiedział mu, rzekąc: Nie wstałoć dziecię. **32.** Wszedł tedy Elizeusz do domu, a ono dziecię umarłe leżało na łóżku jego. **33.** A wszedłszy, zamknął drzwi za sobą i za dziecięciem, i modlił się do JAHWE. **34.** I wstąpił, i położył się na dziecięciu, i położył usta swe na usta jego, i oczy swe na oczy jego, i ręce swe na ręce jego, i nachylił się na nie: i zagrzało się ciało dziecięcia. **35.** A on wróciwszy się przechodził się po domu raz i tam i sam, i wstąpił, i położył się na nim: i ziewnęło dziecię siedmkroć, i oczy otworzyło. **36.** A on zawoławszy Giezego, rzekł mu: Zawołaj tej Sunamitki. Która wezwana, weszła do niego. Który rzekł: Weźmi syna swego. **37.** Przysła ona i upadła u nóg jego, i pokłoniła się do ziemi, i wzięła syna swego, i wysła. **38.** A Elizeusz wrócił się do Galgal. A głód był w ziemi i synowie prorocy mieszkali przed nim. I rzekł jednemu z sług swoich: Przystaw garniec wielki a uwarz potrawę synom prorockim. **39.** I wyszedł jeden na pole, aby zbierał zioła polne, i znalazł jakoby macicę winną leśną, i nzbierał z niej kolokwintyd polnych, i napełnił płaszcz swój, i wróciwszy się, nakrajał ich w garniec potrawy: bo nie wiedział, co było. **40.** Nalali tedy towarzyszym, aby jedli. A gdy skosztowali warzej, zawołali mówiąc: Śmierć w garncu, mężu Boży! I nie mogli jeść. **41.** A on: Przynieście, pry, mąki. A gdy przynieśli, wsypał w garniec, i rzekł: Nalej gromadzie, aby jedli. I nie było więcej żadnej gorzkości w garncu. **42.** A mąż niektóry przyszedł z Baalsalisa, niosąc mężowi Bożemu chleb pierwocin, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i zboże nowe w biesadze swojej. A on rzekł: Daj ludowi, żeby jadł. **43.** I odpowiedział mu sługa jego: A wieleż to jest, abych położył przed sto mężów? Znowu on rzekł: Daj ludowi, żeby jadł, bo to mówi Pan: Będą jeść i zbędzie. **44.** A tak położył przed nie, którzy jedli, i zbyło według słowa PANSKIEGO.

Rozdział 5

1. Naaman, hetman króla Syryjskiego, był mąż wielki u pana swego i w uczciwości, przezeń bowiem dał JAHWE wybawienie Syryjej. A był mąż mężny i bogaty, ale trędowaty. 2. A z Syryjej wyszli byli łotrzykowie i pojмали z ziemie Izraelskiej dziewczkę maluczką, która była na posłudze żony Naamanowej. 3. Która rzekła do paniej swojej: Oby to pan mój był u proroka, który jest w Samaryjej, pewnie by go uzdrowił od trądu, który ma. 4. Wszedł tedy Naaman do pana swego i powiedział mu, rzekąc: Tak a tak mówiła dziewczka z ziemie Izraelskiej. 5. I rzekł mu król Syryjski: Jedźże, a poślę list do króla Izraelskiego. Który gdy jachał i wziął z sobą dziesięć talentów srebra i sześć tysięcy złotych, i dziesięcioro szat odmiennych, 6. przyniósł list do króla Izraelskiego, w te słowa: Gdy weźmiesz ten list, wiedz, iżem posłał do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go uzdrowił od trądu jego. 7. A gdy król Izraelski list przeczytał, rozdarł szaty swe i rzekł: Azam ja jest Bóg, żebych mógł zabić i ożywić, iż ten posłał do mnie, abych uzdrowił człowieka od trądu jego? Przypatrzcie się a obaczcie, żeć na mię przyczyn szuka. 8. Co gdy usłyszał Elizeusz mąż Boży, to jest, że król Izraelski rozdarł szaty swoje, posłał do niego, mówiąc: Przecześ rozdarł szaty swe? Niech przyjdzie do mnie a niech wie, że jest prorok w Izraelu. 9. Przyjachał tedy Naaman z końmi i z wozmi i stanął u drzwi domu Elizeuszowego. 10. I wysłał do niego Elizeusz posłańca, mówiąc: Idź a omyj się siedm kroć w Jordanie, i wróci się zdrowie ciała twemu, i będziesz oczyszcion. 11. Rozgniewawszy się Naaman odchodził, mówiąc: Mniemałem, że miał wyniść do mnie a stojąc wzywać imienia JAHWE Boga swego i dotknąć ręką swą miejsca trądu, a uzdrowić mię. 12. Aza nie lepsze są Abana i Farfar, rzeki Damaszk, niżli wszystkie wody Izraelskie, żebych się w nich omył a był oczyszcion? Gdy tedy się obrócił i odjeżdżał, gniewając się, 13. przystąpili do niego słudzy jego i rzekli mu: Ojcze, chociażby był wielką rzecz prorok powiedział, zaiste miałbyś być uczynić! Jako daleko więcej, żeć teraz rzekł: Omyj się, a będziesz oczyszcion? 14. Szedł i omył się w Jordanie siedm kroć według mowy męża Bożego, i naprawiło się ciało jego jako ciało dziecięcia maluczkiego, i był oczyszcion. 15. A wróciwszy się do męża Bożego ze wszystkim swym poczem, przyszedł i stanął przed nim, i rzekł: Prawdziwiem doznał, że nie masz innego Boga na wszystkiej ziemi, jedno tylko w Izraelu! Proszę tedy, abyś wziął błogosławieństwo od sługi twego. 16. Lecz on odpowiedział: Żywie JAHWE, przed którym stoję, że nie wezmę! A gdy gwałt czynił, zgoła nie zezwolił. 17. I rzekł Naaman: Jako chcesz. Ale proszę dozwól mi, słudze twemu, że z ziemie wezmę brzemień na dwu mułów; bo sługa twój nie będzie więcej czynił całopalenia ani ofiary cudzym bogom, jedno JAHWE. 18. A to tylko jest, o co masz prosić JAHWE za sługą twoim: gdy wnidzie pan mój do zboru Remmon, aby się kłaniał, a gdy się on będzie wspierał na ręce mojej, jeśli się pokłonię we zborze Remmon, gdy się on pokłoni na onymże miejscu, aby to JAHWE mnie, słudze twemu, odpuścił. 19. Który mu rzekł: Idź w pokoju! A tak odjechał od niego, obrawszy czas ziemie. 20. I rzekł Giezy sługa męża Bożego: Sfolgował pan mój Naamanowi, temu Syryjczykowi, że nie wziął od niego, co przyniósł. Żywie JAHWE, że pobieczę za nim i wezmę co od niego. 21. I szedł Giezy za Naamanem, którego gdy on

obaczył bieżącego do siebie, skoczył z woza przeciwko niemu i rzekł: Dobrzeli się wszystko wiedzie? **22.** A on rzekł: Dobrze. Pan mój posłał mię do ciebie, rzekąc: Teraz przyszli do mnie dwa młodzieńcy z góry Efraim z synów prorockich: daj im talent srebra i szaty odmienne dwojakie. **23.** I rzekł Naaman: Lepiej, że weźmiesz dwa talenty. I przymusił go, i zawiązał dwa talenty srebra we dwa wory, i dwojakie szaty, i włożył na dwa pachołki swoje, którzy też nieśli przed nim. **24.** A gdy przyszedł już w wieczór, wziął z ręki ich i schował w domu, a męża odprawił i poszli. **25.** A sam wszedłszy, stanął przed panem swym. I rzekł Elizeusz: Skąd idziesz Giezy? A on odpowiedział: Nie chodził nigdzie sługa twój. **26.** A on rzekł: Aza serce moje nie było przytomne, kiedy się wrócił człowiek z woza swego przeciwko tobie? Teraz tedy wzięłeś srebro i wzięłeś szaty, abys kupił oliwnice i winnice, i owce, i woły, i sługi, i służebnice. **27.** Ale i trąd Naamanów przylnie do ciebie i do nasienia twego aż na wieki! I wyszedł od niego trędowaty jako śnieg.

Rozdział 6

1. I rzekli synowie prorocy do Elizeusza: Oto miejsce, na którym mieszkamy przed tobą, ciasne jest na nas. **2.** Idźmy aż do Jordanu a niechaj weźmie każdy z lasu po jednym drzewie, że tam sobie zbudujemy miejsce ku mieszkaniu; Który rzekł: Idźcie. **3.** I rzekł jeden z nich: Póddże i ty z sługami twymi. Odpowiedział: Ja pójdę. **4.** I poszedł z nimi. A gdy przyszli do Jordanu, rąbali drzewo. **5.** I przydało się, iż gdy jeden rąbał drzewo, spadło żelazo z siekiery w wodę, a on zawołał, i rzekł: Ach, ach, ach, panie mój, i tegom samego był pożyczyl! **6.** I rzekł mąż Boży: Gdzie upadło? A on mu miejsce ukazał. Uciął tedy drewno i wpuścił tam, i wsłynęło żelazo. **7.** I rzekł: weźmiż. Który ściągnął rękę i wziął je. **8.** A król Syryjski walczył przeciw Izraelowi i naradził się z sługami swymi, rzekąc: Na tym a na tym miejscu położmy zasadzki. **9.** Posłał tedy mąż Boży do króla Izraelskiego, mówiąc: Strzeż się, abys nie przeszedł na ono miejsce, bo tam Syrianie są na zasadzce. **10.** Posłał tedy król Izraelski na miejsce, które mu powiedział mąż Boży i ubieżał je, i ostrzegł się tam nie raz ani dwa. **11.** I zatrwożyło się serce króla Syryjskiego o tę rzecz a zwoławszy sług swoich, rzekł im: Przecz mi nie powiecie, kto zdrajcą moim jest u króla Izraelskiego? **12.** I rzekł jeden z służebników jego: Nie, panie mój, królu! Ale Elizeusz prorok, który jest w Izraelu, oznajmuje królowi Izraelskiemu wszystkie słowa, którekolwiek mówisz na pokoju twoim. **13.** I rzekł im: Idźcie a dowiedźcie się, gdzie by był, że poślę a pojmam go. I powiedzieli mu, rzekąc: Oto jest w Dotan. **14.** A tak posłał tam konie i wozy, i siłę wojska. Którzy gdy przyjachali w nocy, obtoczyli miasto. **15.** A wstawszy rano sługa męża Bożego, wyszedłszy ujrział wojsko około miasta i konie, i wozy, i powiedział mu, rzekąc: Ach, ach, ach, panie mój, co uczyniemy? **16.** A on odpowiedział: Nie bój się: bo więcej ich jest z nami niżli z nimi! **17.** A gdy się modlił Elizeusz, mówił: JAHWE otwórz oczy tego, że ujrzy. I otworzył JAHWE oczy służebnika, i ujrział, a ono góra pełna koni i wozów ognistych około Elizeusza. **18.** A nieprzyjaciele szli ku niemu, a Elizeusz modlił się do JAHWE, mówiąc: Zaraż, proszę, ten lud ślepotą. I zaraził je JAHWE, aby nie widzieli według słowa

Elizeuszowego. **19.** I rzekł do nich Elizeusz: Nie tać jest droga ani to jest miasto. Pójdźcie za mną a ukażę wam męża, którego szukacie. Wwiódł je tedy do Samaryjej. **20.** A gdy weszli do Samaryjej, rzekł Elizeusz: JAHWE, otwórz oczy tych, aby przejrzeli. I otworzył JAHWE oczy ich, i ujrzeli, że byli w pośrodku Samaryjej. **21.** I rzekł król Izraelski do Elizeusza, ujrzawszy je: Mamże je pobić, ojciec mój? **22.** A on rzekł: Nie pobijesz! Boś ich nie pojmał mieczem i łukiem twoim, abyś miał pobić, ale połóż chleb i wodę przed nie, aby jedli i pili, i szli do pana swego. **23.** I położono przed nimi potraw wielkie przygotowanie, i jedli, i pili, i puścił je, i poszli do pana swego. I nie przyszli więcej łotrowie Syryjscy do ziemie Izraelskiej. **24.** I zstało się potem, zebrał Benadad, król Syryjski, wszystko wojsko swe i wyciągnął a obległ Samarię. **25.** I był głód wielki w Samaryjej. I tak długo była w oblężeniu, aż sprzedawano głowę osła po ośmdziesiąt srebrników, a czwartą część miary gnoju gołębiego po pięci srebrników. **26.** A gdy król Izraelski szedł po murze, zawołała nań jedna niewiasta, mówiąc: Ratuj mię, panie mój, królu! **27.** Który rzekł: Nie ratuje cię JAHWE, skąd ciebie ratować mogę? Z gumna abo z prasy? I rzekł do niej król: Czegóż chcesz? Która odpowiedziała: **28.** Ta niewiasta mówiła mi: Daj syna twego, że go zjemy dzisiaj, a syna mego zjemy jutro. **29.** A tak uwarzyliśmy syna mego i zjedliśmy. I rzekłam jej nazajutrz: Daj syna twego, że go zjemy. Która skryła syna swego. **30.** Co gdy król usłyszał, rozdarł szaty swoje i szedł po murze: i widział wszytek lud włosienicę, którą odziany był na ciełe od spodku. **31.** I rzekł król: To mi niech Bóg uczyni i to niech przyczyni, jeśli się zostoi głowa Elizeusza, syna Safat, dzisiaj na nim. **32.** A Elizeusz siedział w domu swym i starcy siedzieli z nim. Przesłał tedy męża. A pierwiej niż on posel przyszedł, rzekł do starców: A wiecież, że ten syn mężobójce posłał, aby ucięto głowę moję? A tak patrzcie, gdy przyjdzie posłaniec, zamkniecie drzwi a nie dajcie mu wnieść: bo oto tętnanie nóg pana jego jest za nim. **33.** A gdy jeszcze mówił do nich, ukazał się posłaniec, który szedł do niego. I rzekł: Oto tak wielkie złe od JAHWE jest: Czegóż mam więcej czekać od PANA?

Rozdział 7

1. I rzekł Elizeusz: Słuchajcie słowa PANSKIEGO: To mówi JAHWE: O tym czasie jutro będzie korzec białej mąki za jeden stater, a dwa korce jęczmienia za jeden stater w bramie Samaryjskiej. **2.** Odpowiadając jeden z książąt, na którego ręce król się wspierał, człowiekowi Bożemu, rzekł: By też JAHWE podzielał wypusty w niebie, zaż będzie mogło być, co powiadasz? Który rzekł: Ujrzysz oczyma twymi, ale z tego jeść nie będziesz. **3.** Byli tedy czterzej mężowie trędowaci u weszcia bramy, którzy rzekli jeden do drugiego: Cóż tu chcemy być, aż pomrzemy? **4.** Choć zechcemy wnieść do miasta, głodem umrzemy, choć też tu zostaniemy, musim umrzeć. Pójdźcież tedy a zbieżmy do obozu Syryjskiego: jeśli nam sfolgują, będziem żywi, a jeśli będą chcieli zabić, przecię pomrzemy. **5.** Wstali tedy w wieczór, aby szli do wojska Syryjskiego. A przyszedszy do przodku obozu Syryjskiego, nikogo tamże nie naleźli. **6.** Abowiem JAHWE dał być słyszeć w obozich Syryjskich grzmot wozów i koni, i wojska wielkiego. I rzekli jeden do drugiego: Oto król Izraelski najął za pieniądze przeciwko nam króle Hetejskie i Egipskie

i przyszli na nas. **7.** Wstali tedy i uciekli nocą, i zostawili namioty, swe i konie, i osły w obozie, i uciekli, chcąc tylko dusze swe zachować. **8.** Gdy tedy przyszli oni trędowaci na przodek obozu, weszli do namiotu jednego i jedli, i pili: i nabrali stamtąd srebra i złota, i szat i szli, i pokryli, i zasię wrócili się do drugiego namiotu, i z niego także nabrawszy, pokryli. **9.** I rzekli jeden ku drugiemu: Niedobrze czyniemy: ten dzień bowiem dobrej nowiny jest. Jeśli zamilczemy, a nie będziemy chcieć powiedzieć aż do zarania, będziemy winni grzechu: Pójdźcie, idźmy a powiedzmy na dworze królewskim. **10.** A gdy przyszli do bramy miejskiej, powiedzieli im, mówiąc: Szliśmy do obozu Syryjskiego, a żadnegośmy tam człowieka nie znaleźli, jedno konie a osły przywiązane i namioty rozbite. **11.** Szli tedy wrotni i opowiedzieli w pałacu króla wewnątrz. **12.** Który wstał w nocy i rzekł do służebników swoich: Powiadam wam, co nam uczynili Syryjczycy: Wiedzą, że głód cierpiemy, i przetoż wyszli z obozu a pokryli się w polu, mówiąc: Gdy wynidą z miasta, pojmy je żywo, a potem miasto ubieżeć będziemy mogli. **13.** I odpowiedział jeden z służebników jego: Weźmiemy pięć koni, które w mieście zostały (bo te tylko są we wszystkim zgromadzeniu Izrael, inne bowiem wszystkie strawione są), a posławszy, będziemy się mogli wywiedzieć. **14.** Przywiedziono tedy dwa konia i posłał król do obozu Syryjskiego, mówiąc: Idźcie a spatrzajcie. **15.** Którzy jachali za nimi aż do Jordanu: a oto wszystka droga pełna była szat i naczyń, które porzucali Syryjczycy, gdy się trwożyli. I wróciwszy się posłowie powiedzieli królowi. **16.** I wyszedszy lud rozhwycił obóz Syryjski, i zstał się korzec białej mąki po jednym staterze, a dwa korce jęczmienia po staterze jednym, według słowa PANSKIEGO. **17.** A król ono ksiązę, którego się ręki wspierał, postawił u bramy. Którego gmin podeptał w weszcju bramy, i umarł, wedle tego jako był powiedział mąż Boży, gdy był król stąpił do niego. **18.** I zstało się według słowa męża Bożego, które był rzekł królowi, kiedy mówił: Dwa korca jęczmienia będą za jeden stater, a korzec białej mąki za jeden stater o tymże czasie jutro w bramie Samaryjej. **19.** Gdy ono ksiązę odpowiedziało było mężowi Bożemu i rzekło: By też JAHWE uczynił upusty w niebie, azaż może się zstać, co powiadasz? I rzekł mu: Ujrzysz oczyma twemi, ale z tego jeść nie będziesz. **20.** Potkało go tedy, jako było opowiedziano, i podeptał go lud w bramie i umarł.

Rozdział 8

1. A Elizeusz rzekł do onej niewiasty, której był syna ożywił, mówiąc: Wstań a idź ty i dom twój, a bądź gościem, gdziekolwiek najdziesz, bo JAHWE zawołał głodu i przyjdzie na ziemię przez siedm lat. **2.** Która wstała i uczyniła według słowa człowieka Bożego, a poszedszy z domem swym, była gościem w ziemi Filistyńskiej przez wiele dni. **3.** A gdy wyszło siedm lat, wróciła się niewiasta z ziemi Filistyńskiej i wyszła, aby prosiła króla o dom swój i o role swoje. **4.** A król rozmawiał z Giezym, sługą męża Bożego, mówiąc: Powiadaj mi wszystkie zacne rzeczy, które czynił Elizeusz. **5.** A gdy on powiedział królowi jako wskrzesił umarłego, ukazała się niewiasta, której był syna ożywił, wołając do króla o dom swój i o role swoje. I rzekł Giezy: Panie, mój królu, tać to jest niewiasta i to jest syn jej, którego wskrzesił Elizeusz. **6.** I pytał król niewiasty: która mu powiedziała. I dał jej król rzezańca jednego, mówiąc:

Przywróć jej wszystko, co jej jest, i wszystkie dochody z ról ode dnia, którego opuściła ziemię aż dotąd. 7. Przyszedł też Elizeusz do Damaszku, a Benadad, król Syryjski, chorował, i powiedziano mu, mówiąc: Przyszedł tu mąż Boży. 8. I rzekł król do Hazaela: Weźmi z sobą dary a idź przeciwko mężowi Bożemu, a poradź się JAHWE przezeń, mówiąc: Będęli mógł wybiegać się z tej niemocy mojej? 9. A tak poszedł Hazael przeciwko niemu, mając z sobą dary i wszelkie dobra Damaszku, brzemiona czterdziestu wielbłądów. I stanąwszy przed nim, rzekł: Syn twój Benadad, król Syryjski, posłał mię do ciebie, mówiąc: Będęli mógł ozdrowieć z tej niemocy mojej? 10. I rzekł mu Elizeusz: Idź, rzecz mu: Będziesz zdrow; lecz mi JAHWE pokazał, że śmiercią umrze. 11. I stał z nim, i strwożył się aż do zapłonicenia twarzy, i płakał mąż Boży. 12. Któremu rzekł Hazael: Czemu pan mój płacze? A on rzekł: Iż wiem, co za złości poczynisz synom Izraelowym. Miasta ich obronne ogniem spalisz i młodzieńce ich mieczem pomordujesz, i dzieci ich poroztrącasz, a brzemienne porozcinasz. 13. I rzekł Hazael: A cóżem ja sługa twój, pies, żebych miał uczynić rzecz tak wielką? I rzekł Elizeusz: Okazał mi JAHWE, że ty będziesz królem Syryjskim, 14. Który odszedłszy od Elizeusza, przyszedł do pana swego. Który rzekł do niego: Cóż ci powiedział Elizeusz? A on odpowiedział: Powiedział mi, przyjdiesz do zdrowia. 15. A gdy przyszedł dzień drugi, wziął koldrę i nalał wody, i rozciągnął na obliczu jego: który gdy umarł, królował Hazael miasto niego. 16. Roku piątego Jorama, syna Achaba, króla Izraelskiego, i Jozafata króla Judzkiego, królował Joram, syn Jozafata, króla Judzkiego. 17. Trzydzieści mu lat i dwie było, gdy począł królować, a ośm lat królował w Jeruzalem. 18. I chodził drogami królów Izraelskich, jako chodził dom Achabów, córka bowiem Achabowa była żona jego. I czynił złość przed oczyma PANSKIMI. 19. A JAHWE nie chciał wytracić Judy dla Dawida, sługi swego, jako mu był przyrzekł, aby mu dał świecę i synom jego po wszystkie dni. 20. Za czasów jego odstąpił Edom, aby nie był pod Judą, i postanowił sobie króla. 21. I przyciągnął Joram do Seira i wszystkie wozy z nim. I wstał w nocy, i poraził Edomczyki, którzy go byli obtoczyli, i hetmany wozów. A lud uciekł do przybytków swoich. 22. Odstąpił tedy Edom, żeby nie był pod Judą aż do dnia dzisiejszego. Odstąpiła tedy i Lobna onego czasu. 23. A ostatek mów Joram i wszystko, co czynił, izali to nie napisano jest w księgach słów dni królów Judzkich? 24. I zasnął Joram z ojcy swymi, i pogrzebion jest z nimi w Mieście Dawidowym, i królował Ochozjasz, syn jego, miasto niego. 25. Roku dwunastego Jorama syna Achabowego, króla Izraelskiego królował Ochozjasz, syn Jorama, króla Judzkiego. 26. Dwadzieścia lat i dwie było Ochozjaszowi, gdy począł królować, a rok jeden królował w Jeruzalem. Imię matki jego Atalia, córka Amri, króla Izraelskiego. 27. I chodził drogami domu Achabowego, i czynił złość przed JAHWE jako dom Achabów: bo był zięciem domowi Achabowemu. 28. Wyciągnął też z Joramem, synem Achabowym, na wojnę przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu, do Ramot Galaad, i zranili Syryjczycy Jorama. 29. Który się wrócił, żeby go leczono do Jezrahel, bo go zranili byli Syryjczycy w Ramot walczącego przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu. A Ochozjasz, syn Joramów, król Judzki, stąpił nawiedzać syna Achabowego w Jezrahelu, bo tam chorował.

Rozdział 9

1. A Elizeusz prorok zawołał jednego z synów prorockich i rzekł mu: Przepasz biodra twoje, a weźmi bańkę oliwy tę w rękę twą, a idź do Ramot Galaad. 2. A gdy tam przyjdiesz, ujrzysz Jehu, syna Jozafata, syna Namsi. A wszedłszy, każesz mu wstać z pośrodku braciej jego i wведiesz do wewnętrznej komory. 3. A dzierżąc bańkę oliwy, wlejesz na głowę jego i rzeczesz: To mówi JAHWE: Pomazałem cię królem nad Izraelem. I otworzysz drzwi, i ucieczesz, i nie zastanowisz się tam. 4. A tak poszedł młodzieniec, pacholę proroka, do Ramot Galaad. 5. I wszedł tam, a oto hetmanowie wojska siedzieli, i rzekł: Mam słowo do ciebie, o hetmanie! I rzekł Jehu: Do kogo z nas wszystkich? A on rzekł: Do ciebie, o hetmanie. 6. I wstał, i wszedł do komory, a on wylał oliwę na głowę jego i rzekł: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Pomazałem cię królem nad ludem PANSKIM Izraelem, 7. i wytracisz dom Achaba, pana twego, i pomszczę się krwie sług moich proroków i krwie wszystkich sług PANSKICH z ręki Jezabel. 8. I wytracę wszytek dom Achabów, i zabiję z Achab mokrzącego na ścianę i zamknionego, i ostatecznego w Izraelu. 9. I dam dom Achabów jako dom Jeroboama, syna Nabat, i jako dom Baasy, syna Ahia. 10. Jezabelę też zjedzą psi na polu Jezrahelskim, a nie będzie, kto by ją pogrzebł. I otworzył drzwi, i uciekł. 11. A Jehu wyszedł do sług pana swego, którzy mu rzekli: Dobrzeli jest wszystko? Po cóż przyszedł ten szalony do ciebie? Który im rzekł: Znacie człowieka i co mówił. 12. A oni odpowiedzieli: Fałsz ci to, ale raczej nam powiedz! Który im rzekł: To a to mi mówił, i rzekł: To mówi JAHWE: Pomazałem cię królem nad Izraelem. 13. Pospieszili się tedy, a wzięwszy każdy płaszcz swój, położyli pod nogi jego na podobieństwo majestatu i zatrąbili w trąbę, i mówili: Króluje Jehu! 14. Sprzysiągł się tedy Jehu, syn Jozafata, syna Namsi, na Jorama, a Joram był obległ Ramot Galaad sam i wszytek Izrael przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu. 15. A wrócił się był, aby się leczył w Jezrahelu na rany, bo go byli zranili Syryjczycy przeciw Hazaelowi, królowi Syryjskiemu. I rzekł Jehu: Jeśli się wam podoba, niechaj żaden zbieg nie wychodzi z miasta, żeby nie szedł a nie oznajmił w Jezrahelu. 16. I wsiadł, i jachał do Jezrahela, bo tam chorował Joram, a Ochozjasz, król Judzki, przyjechał był nawiedzać Jorama. 17. Stróż tedy, który stał na wieży jezrahelskiej, ujrział poczet Jehu przyjeżdżającego, i rzekł: Widzę ja poczet. I rzekł Joram: Weźmi wóz a pośli przeciwko nim, a niech spyta ten, który jedzie: Dobrzeli jest wszystko? 18. A tak jachał, który był wsiadł na wóz, przeciw niemu i rzekł: To mówi król: Spokojneli jest wszystko? I rzekł Jehu: Co tobie i pokojowi? Mijaj a jedź za mną. Powiedział też stróż, ręką: Przyjechał posel do nich, a nie wraca się. 19. Posłał też drugi wóz z końmi i przyjechał do nich, i rzekł: To mówi król: Pokójli jest? I rzekł Jehu: Co tobie i pokojowi? Miń a jedź za mną. 20. I powiedział stróż, ręką: Przyjechał aż do nich, a nie wraca się: a jazda jest jakoby jazda Jehu, syna Namsi, bo szalenie jedzie. 21. I rzekł Joram: Zaprzągaj wóz. I zaprzęgli wóz jego, i wyjechał Joram, król Izraelski, i Ochozjasz, król Judzki, każdy na swym wozie, i wyjechali naprzeciwko Jehu, i naleźli go na polu Nabota Jezrahelityczyka. 22. A gdy ujrział Joram Jehu, rzekł: A pokój Jehu? A on odpowiedział: Co za pokój? Jeszcze cudzołóstwa Jezabel, matki twojej, i czary jej mnogie trwają! 23. I nawrócił Joram rękę

swą, i uciekając, rzekł do Ochozjasza: Zdrada, Ochozjaszu! **24.** A Jehu wyciągnął łuk ręką i postrzelił Jorama między plecy, i wyszła strzała przez serce jego, i wnet upadł na wozie swoim. **25.** I rzekł Jehu do Badacera, hetmana: Weźmi a porzuć go na roli Nabota Jezrahelityczyka: bo pamiętam, kiedy ja i ty, siedząc na wozie, jachaliśmy za Achabem, ojcem tego, że JAHWE to brzemie podniósł nań, mówiąc: **26.** Jeśli nie za krew Nabota i za krew synów jego, którym wczora widział, mówi Pan, oddam tobie, na tej roli, mówi JAHWE. A tak teraz weźmi a porzuć go na roli według słowa PANSKIEGO. **27.** A Ochozjasz, król Judzki, widząc to, uciekał drogą domu ogrodowego. I gonił go Jehu, i rzekł: I tego też zabijcie na wozie jego. I zranili go na wstępie Gauer, który jest u Jeblaam. Który uciekł do Magedda i tam umarł. **28.** A słudzy jego włożyli go na wóz jego i wieźli do Jeruzalem, i pogrzebli go w grobie z ojcy jego w Mieście Dawidowym. **29.** Roku jedenastego Jorama, syna Achabowego, królował Ochozjasz nad Judą. **30.** I przyjechał Jehu do Jezraela. A Jezabel usłyszawszy o wjeździe jego, pofarbowwała oczy swe bielidłem i ochędożyła głowę swoją, i spojrzała oknem **31.** na Jehu wjeżdżającego w bramę i rzekła: I możeż być pokój Zambremu, który zabił pana swego? **32.** I podniósł Jehu twarz swoją ku oknu i rzekł: Która to jest? I wychylili się do niego dwa albo trzech rzezańcy. **33.** A on im rzekł: Zrzućcie ją na dół! I zrzucili ją, i pokropiła się ściana krwią, a kopyta końskie podeptały ją. **34.** A gdy wszedł, żeby jadł i pił, rzekł: Idźcie a oglądajcie przekłętą onę, a pogrzebcie ją: bo jest córka królewska. **35.** A gdy szli, aby ją pogrzebli, nie znaleźli, jedno trupi łeb a nogi i końce rąk. **36.** A wróciwszy się powiedzieli mu. I rzekł Jehu: Mowa PANSKA jest, którą mówił przez sługę swego Eliasza Tesbitczyka, rzekąc: Na roli Jezrahelskiej zjedzą psi ciało Jezabel; **37.** a będzie ciało Jezabel jako gnój na ziemi na roli Jezrahel, tak iż będą mówić mimo idący: Taż to ona jest Jezabel?

Rozdział 10

1. I Achab miał siedmdziesiąt synów w Samaryjej. Napisał tedy Jehu listy i posłał do Samaryjej do przełożonych miejskich i do starszych, i do tych, którzy wychowywali syny Achabowe, w te słowa: **2.** Skoro te listy weźmiecie, którzy macie syny pana waszego i wozy, i konie, i miasta mocne, i oręża, **3.** obierzcie lepszego i tego, który się wam spodoba z synów pana waszego; i tego posadźcie na stolicy ojca jego a bijcie się o dom pana waszego. **4.** Ulękli się oni barzo i rzekli: Oto dwa królowie nie mogli się zostać przed nim, a jakoż się my sprzeciwić będziemy mogli? **5.** Posłali tedy przełożeni domu i urzędnicy miasta, i starszy, i wychowywaciele do Jehu, mówiąc: Jesteśmy służebnicy twoi, cokolwiek rozkażesz, uczynimy ani króla nad sobą stanowimy: cokolwiek ci się podoba, uczyni. **6.** I odpisał im listy powtórę, rzekąc: Jeśliście moi a mnieście posłuszni, weźcież głowy synów pana waszego a przyjedźcie do mnie jutro tejże godziny do Jezraela. A synów królewskich siedmdziesiąt mężów chowano u przedniejszych miasta. **7.** A gdy przyszły listy do nich, wzięli syny królewskie i zabili siedmdziesiąt mężów, i włożyli głowy ich w kosze, i posłali do niego do Jezrahela. **8.** I przyszedł poseł i oznajmił mu, rzekąc: Przyniesiono głowy synów królewskich. Który odpowiedział: Składźcie je na dwie kupie wedle weszcia

bramy aż do zarania. **9.** A gdy rozedniało, wyszedł, i stojąc rzekł do wszystkiego ludu: Sprawiedliwieście: jeśli się ja sprzysiągł na pana mego i zabiłem go, któż te wszystkie pobił? **10.** Obaczcież tedy teraz, iż nie upadło z mów PANSKICH na ziemię, które mówił JAHWE na dom Achabów, i uczynił JAHWE, co mówił, w ręce sługi swego Eliasza. **11.** Pobił tedy Jehu wszystkie, którzy byli zostali z domu Achabowego w Jezrahelu, i wszystkie pany jego, i znajome, i ofiarownicy, aż i szczątka po nim nie zostało. **12.** I wstawszy przyjechał do Samaryjej. A gdy przyszedł do domu pasterskiego na drodze, **13.** znalazł bracią Ochozjasza, króla Judzkiego, i rzekł do nich: Coście wy zacz? Którzy odpowiedzieli: Jesteśmy bracia Ochozjaszowi i przyszliliśmy nawiedzić zdrowie synów królewskich i synów królowej. **14.** Który rzekł: Pojmajcie je żywe! Które gdy pojмали żywe, pościnali je u studnie podle domu, czterdzieści i dwu mężów; i nie zostawił z nich żadnego. **15.** A odjachawszy zonad, znalazł Jonadab, syna Rechab, idącego przeciw sobie i błogosławił mu, i rzekł do niego: Jestli serce twoje proste jako serce moje z sercem twoim? I rzekł Jonadab: Jest. Jeśli, prawi, jest, daj rękę twoją. Który dał mu rękę swoją. A on go wziął na wóz do siebie **16.** i rzekł do niego: Jedź ze mną a oglądaj zarzliwość moją o JAHWE. A wzięwszy go na swój wóz, **17.** wioził do Samaryjej. I pobił wszystkie, którzy byli zostali z Achab w Samaryjej aż do jednego, według słowa PANSKIEGO, które mówił przez Eliasza. **18.** Zgromadził tedy Jehu wszystkie lud i rzekł do nich: Achab chwalił Baala mało, ale go ja więcej będę chwalił. **19.** Teraz tedy wszystkich proroków Baal i wszystkich ministrów jego, i wszystkich ofiarowników jego wówcie do mnie. Niech żadnego nie będzie, który by nie przyszedł: bo ofiarę mam wielką Baalowi! Kogokolwiek nie będzie dostawało, nie będzie żyw! A to Jehu czynił na zdradzie, aby wytracił chwalce Baalowe. **20.** I rzekł: Poświęćcie dzień uroczysty Baalowi! I wezwał, **21.** i posłał na wszystkie granice Izraelskie, i przyszli wszyscy ministrowie Baal: nie został ani jeden, który by nie przyszedł. I weszli do zboru Baalowego, i napełnił się dom Baalów od końca aż do końca. **22.** I rzekł tym, którzy byli nad szatami: Wynieście szaty wszystkim ministrom Baalowym. I wynieśli im szaty. **23.** I wszedłszy Jehu i Jonadab, syn Rechab, do zboru Baalowego, rzekł chwalcom Baalowym: Przepatrzcie a obaczcie, by tu snadź nie był kto z wami z sług PANSKICH, ale żeby tylko sami byli ministrowie Baalowi. **24.** A tak weszli, aby czynili ofiary i całopalenia, a Jehu nagotował był sobie przed zborem ośmdziesiąt mężów i rzekł im: Ktokolwiek uciecze z tych ludzi, które ja przywiodę w ręce wasze, dusza jego będzie za duszę onego. **25.** I stało się, gdy się skończyło całopalenie, rozkazał Jehu żołnierzom i hetmanom swym: Wnidźcie a pobijcie je, niech żaden nie ujdzie! I pobili je paszczką miecza, i wyrzucili żołnierze i hetmanowie. I szli do miasta zboru Baal, **26.** i wynieśli Bałwana ze zboru Baal, i spalili. **27.** I skruszyli go. Zbór też Baalów skazili i poczynili z niego wychody aż do dnia dzisiejszego. **28.** Wygładził tedy Jehu Baala z Izraela, **29.** wszakże od grzechów Jeroboama, syna Nabat, który do grzechu przyprawił Izraela, nie odstąpił ani opuścił cielców złotych, którzy byli w Betel i w Dan. **30.** I rzekł JAHWE do Jehu: Ponieważ pilnie czynił, co prawo było i podobało się w oczach moich, i wszystko, co było w sercu moim, uczyniłeś przeciwko domowi Achab, synowie twoi, aż do czwartego pokolenia będą siedzieć na stolicy Izraelskiej.

31. Lecz Jehu nie strzegł, żeby chodził w zakonie JAHWE Boga Izraelowego ze wszystkiego serca swego, bo nie odstąpił od grzechów Jeroboama, który ku grzechowi przywiódł Izraela. **32.** W one dni począł JAHWE tesknąć nad Izraelem i poraził je Hazael we wszystkich granicach Izraelskich **33.** od Jordanu ku wschodniej stronie wszystkę ziemię Galaad i Gad, i Ruben, i Manasse, od Aroer, który jest nad potokiem Arnon, i Galaad, i Basan. **34.** A ostatek słów Jehu i wszystko, co czynił, i męstwo jego, aza to nie jest napisano w księgach słów dni królów Izraelskich? **35.** I zasnął Jehu z ojcy swymi, i pogrzebli go w Samaryjej: i królował Joachaz, syn jego, miasto niego. **36.** A dni, których królował Jehu nad Izraelem, dwadzieścia i ośm lat jest w Samaryjej.

Rozdział 11

1. Atalia tedy, matka Ochozjaszowa, ujrzawszy, że syn jej umarł, powstała i pobiła wszystko nasienie królewskie. **2.** A wzięwszy Jozaba, córka króla Jorama, siostra Ochozjaszowa, Joasa, syna Ochozjaszowego, ukradła go z pośrodku synów królewskich, które zabijano, i mamkę jego z łóżnice, i skryła go od oblicza Atalijej, żeby go nie zabito. **3.** I był przy niej sześć lat potajemnie w domu PANSKIM: lecz Atalia królowała nad ziemią. **4.** A siódmego roku posłał Jojada i wzięwszy rotmistrze i żołnierze, wwiódł do siebie do kościoła PANSKIEGO i uczynił z nimi przymierze. A poprzysiąwszy je w domu PANSKIM, ukazał im syna królewskiego **5.** i przykazał im, mówiąc: Ta jest mowa, którą uczynić macie. **6.** Trzecia część was niechaj wnidzie w sabat a niech trzyma straż domu królewskiego, a trzecia część niechaj będzie u bramy Sur, a trzecia część u bramy, która jest za mieszkaniem tarczowników, i będziecie strzec straży domu Messa. **7.** A dwie części z was wszystkich wychodzących w sabat niechaj strzegą straży domu PANSKIEGO około króla. **8.** I obśtąpicie go, mając bronie w rękach waszych, a kto by wszedł do zagrodenia kościelnego, niech zabity będzie; i będziecie przy królu wchodzącym i wychodzącym. **9.** I uczynili rotmistrzowie wedle wszystkiego, co im rozkazał był kapłan Jojada. I wzięwszy każdy męża swe, którzy wchodzili w sabat, z onymi, którzy mieli odejść w sabat, przyszli do Jojady kapłana. **10.** Który im dał oszczepy i oręż króla Dawida, które były w domu PANSKIM. **11.** I stanęli każdy, mając bronie w ręce swej, po prawej stronie kościoła aż do lewej strony ołtarza i kościoła, około króla. **12.** I wywiódł syna królewskiego, i włożył nań koronę i świadectwo. I uczynili go królem, i pomazali, a klaskając rękoma, mówili: Niech żyje król! **13.** A Atalia usłyszała głos ludu bieżącego i wszedłszy do gminu do kościoła PANSKIEGO, **14.** ujrziała króla stojącego na majestacie według obyczaju, i śpiewaki, i trąby blisko niego, i wszytek lud ziemie weselący się i trąbiący w trąby; i rozdarła odzienie swe, i zawołała: Sprzysiężenie! Sprzysiężenie! **15.** I rozkazał Jojada rotmistrzom, którzy byli nad wojskiem, i rzekł im: Wywiedźcie ją z zagrodenia kościoła, a ktokolwiek pójdzie za nią, niech mieczem zabity będzie. Bo rzekł był kapłan: Niech nie będzie zabita w kościele PANSKIM. **16.** I włożyli na nią ręce, i wypchnęli drogą, gdzie konie chodzą, podle pałacu, i tam ją zabito. **17.** Uczynił tedy Jojada przymierze między JAHWE, a między królem i między ludem, aby był

ludem PANSKIM, i między królem a ludem. **18.** I wszedł wszytek lud ziemie do zboru Baal, i zepsowali ołtarze jego, i obrazy duże pokruszyli. Matana też, ofiarownika Baal, zabili przed ołtarzem. I postawił kapłan straż w domu PANSKIM. **19.** I wziął rotmistrze i poczty Cerety i Felety, i wszytek lud ziemie, i prowadzili króla z domu PANSKIEGO. I przyszli drogą bramy tarczowników na pałac, i siadł na stolicy królewskiej. **20.** I weselił się wszytek lud ziemie, i miasto się uspokoiło; a Atalia zabita jest mieczem w domu królewskim. **21.** A siedm lat było Joasowi, gdy począł królować.

Rozdział 12

1. Roku siódmego Jehu królował Joas i czterdzieści lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Sebia z Bersabee. **2.** I czynił Joas prawość przed JAHWE po wszystkie dni, przez które go uczył Jojada kapłan. **3.** Wszakże wyżyn nie odjął; bo jeszcze lud ofiarował i zapalał na wyżynach kadzidło. **4.** I rzekł Joas do kapłanów: Wszystkie pieniądze świętych, które wniesione będą do kościoła PANSKIEGO od przechodzących, które ofiarują za okup dusze i które dobrowolnie i zdaniem serca swego wnoszą do kościoła PANSKIEGO, **5.** niechaj je biorą kapłani według porządku swego a niech opravują budowanie kościelne, jeśli ujrzą, że co poprawić potrzeba. **6.** Aż do dwudziestego tedy trzeciego roku króla Joasa nie poprawowali kapłani budowania kościelnego. **7.** I wezwał król Joas Jojady, wielkiego kapłana, i kapłanów, mówiąc im: Czemu nie opravujecie budowania kościelnego? Nie bierzcież tedy więcej pieniędzy według porządku waszego, ale je na poprawę kościoła oddajcie. **8.** I zakazano kapłanom więcej brać pieniędzy od ludu, i poprawować budowania domowego. **9.** I wziął Jojada, nawyższy kapłan, skarbną skrzynię jedną i uczynił na wierzchu dziurę, i postawił ją przy ołtarzu po prawej stronie wchodzących do domu PANSKIEGO, i kładli w nią kapłani, którzy strzegli drzwi, wszystkie pieniądze, które przynoszono do kościoła PANSKIEGO. **10.** A gdy widzieli zbytnie pieniądze w skrzyni, przychodził pisarz królewski i nawyższy kapłan, i wysypowali, i liczyli pieniądze, które się znajdowały w domu PANSKIM; **11.** i dawali je pod liczbą i pod wagą w rękę tych, którzy byli przełożeni nad murarzmi domu PANSKIEGO; którzy je wydawali na cieśle i murarze tym, którzy robili w domu PANSkim **12.** i którzy budowania opravowali, i na te, którzy kamienie łamali, i aby kupowali drzewo i kamienie, które łamano, tak żeby się wykonała poprawa domu PANSKIEGO we wszystkim, co nakładu potrzebowało na obwarowanie domu. **13.** Wszakże nie sprawowano z tychże pieniędzy naczynia do wody do kościoła PANSKIEGO, i widełek, i kadzidlnic, i trąb, i wszelkiego naczynia złotego i srebrnego z pieniędzy, które wnoszono do kościoła PANSKIEGO; **14.** tym bowiem, którzy robili, dawano je, aby opravowany był kościół PANSKI; **15.** i nie słuchano liczby tych ludzi, którzy brali pieniądze, aby je rzemieślnikom rozdawali, ale na wiarę nimi szafowali. **16.** Lecz pieniądze za występ i pieniądze za grzechy nie wnosili do kościoła PANSKIEGO, bo były kapłańskie. **17.** Przyciągnął tedy Hazael, król Syryjski, i dobywał Get, i wziął ji, i obrócił twarz swą, aby ciągnął do Jeruzalem. **18.** Przetoż wziął Joas, król Judzki, wszystkie rzeczy poświęcone, które byli poświęcili Jozafat i Joram, i Ochozjasz, ojcowie jego

królowie Judzcy, i które był sam ofiarował, i wszystko srebro, które się należeć mogło w skarbiech kościoła PANSKIEGO i w pałacu królewskim, i posłał Hazaelowi, królowi Syryjskiemu, i odciągnął od Jeruzalem. **19.** A ostatek mów Joas i wszystko, co uczynił, izali to nie napisano jest w księgach słów dni królów Judzkich? **20.** I powstali słudzy jego, i sprzysięgli się między sobą i zabili Joas w domu Mello na zstępowaniu do Sella. **21.** Abowiem Josachar, syn Semaat, i Josabad, syn Somer, słudzy jego, zabili go i umarli; i pogrzebli go z ojcy jego w Mieście Dawidowym. I królował Amazjas, syn jego, miasto niego.

Rozdział 13

1. Roku dwudziestego trzeciego Joasa, syna Ochozjasza, króla Judzkiego, królował Joachaz, syn Jehu, nad Izraelem w Samaryjej siedmnaście lat. **2.** I czynił złość przed JAHWE, i naśladował grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku grzechowi przywiódł Izraela, i nie odstąpił od nich. **3.** I rozgniewała się zapalczywość PANSKA na Izraela, i dał je w ręce Hazaela, króla Syryjskiego, i w ręce Benadad, syna Hazaelowego, po wszystkie dni. **4.** A Joachaz modlił się obliczu PANSKIEMU; i wysłuchał go JAHWE, bo widział uciśnienie Izraela, że je był stał król Syryjski. **5.** I dał Pan Izraelowi zbawiciela, i wybawion jest z ręki króla Syryjskiego, i mieszkali synowie Izraelscy w przybytkach swoich jako wczora i dziś trzeci dzień. **6.** Wszakże nie odstąpili od grzechów domu Jeroboamowego, który przyprawił ku grzechowi Izraela, ale w nich chodzili: bo i gaj został w Samaryjej. **7.** I nie zostało Joachazowi z ludu jedno pięćdziesiąt jezdnych a dziesięć wozów i dziesięć tysięcy pieszych, bo je był wytracił król Syryjski i obrócił był jako proch we młóćbie bojowiska. **8.** A ostatek mów Joachaz i wszystko, co czynił, i męstwo jego, izali to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **9.** I zasnął Joachaz z ojcy swymi, i pogrzebli go w Samaryjej. I królował Joas, syn jego, miasto niego. **10.** Roku trzydziestego i siódmego Joasa, króla Judzkiego, królował Joas, syn Joachazów, nad Izraelem w Samaryjej szesnaście lat. **11.** I czynił złość przed oczyma PANSKIMI: nie odstąpił od wszystkich grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku grzeszeniu przywiódł Izraela, ale chodził w nich. **12.** A ostatek mów Joasowych i wszystko, co czynił, i męstwo jego, jako walczył przeciw Amazjaszowi, królowi Judzkiemu, azaż tego nie napisano w księgach mów dni królów Izraelskich? **13.** I zasnął Joas z ojcy swymi, a Jeroboam siadł na stolicy jego. Lecz Joas pogrzebion jest w Samaryjej z królmi Izraelskimi. **14.** A Elizeusz chorował niemocą, którą też umarł. I zjechał do niego Joas, król Izraelski, i płakał przed nim, i mówił: Ojcze mój, ojcie mój, wozie Izraelski i woźnico jego! **15.** I rzekł mu Elizeusz: Przynieś łuk i strzały. A gdy przyniósł do niego łuk i strzały, **16.** rzekł do króla Izraelskiego: Włóż rękę twoją na łuk. A gdy on włożył rękę swoją, położył Elizeusz ręce swe na rękach królewskich **17.** i rzekł: Otwórz okno wschodnie. A gdy otworzył, rzekł Elizeusz: Wystrzel strzałę. I wystrzelił. I rzekł Elizeusz: Strzała zbawienia PANSKIEGO i strzała zbawienia przeciw Syryjej: i porazisz Syrią w Afek, aż ją wyniszczysz. **18.** I rzekł: Weźmi strzały. Który gdy wziął, zasię mu rzekł: Uderz strzałą ziemię. A gdy uderzył trzykroć i stanął, **19.** rozgniewał się mąż Boży nań i rzekł: Byś był uderzył pięć abo sześć, abo siedmkroć, poraziłbyś był Syrią aż do zniszczenia:

ale teraz trzykroć tylko ją porazisz. **20.** Umarł tedy Elizeusz i pogrzebion jest. A łotrzykowie z Moab wjechali w ziemię tegoż roku. **21.** A niektórzy pogrzebując człowieka, ujrzeli łotrzyki i wrzucili trupa do grobu Elizeuszowego. Który skoro się dotknął kości Elizeuszowych, ożył człowiek i stanął na nogi swoje. **22.** Hazael tedy, król Syryjski, udręczył Izraela po wszystkie dni Joachazowe. **23.** I smiłował się JAHWE nad nimi, i nawrócił się ku nim dla przymierza swego, które miał z Abrahamem i Izaakiem, i Jakobem, i nie chciał ich wytracić ani do końca odrzucić aż do tego czasu. **24.** A Hazael, król Syryjski, umarł, i królował Benadad, syn jego, miasto niego. **25.** A Joas, syn Joachazów, wziął miasta z ręki Benadada, syna Hazaelowego, które był pobrał z ręki Joachaza, ojca jego, prawem wojennym. Po trzykroć go poraził Joas i przywrócił miasta Izraelowi.

Rozdział 14

1. Roku wtórego Joasa, syna Joachazowego, króla Izraelskiego, królował Amazjasz, syn Joasa, króla Judzkiego. **2.** Pięć a dwadzieścia lat mu było, gdy począł królować, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Joadan z Jeruzalem. **3.** I czynił prawość przed JAHWE, wszakże nie jako Dawid, ojciec jego. Wedle wszystkiego, co czynił Joas, ojciec jego, czynił; **4.** jedno to tylko, że wyżyn nie zniósł; bo jeszcze lud ofiarował i palił kadzidło na wyżynach. **5.** A gdy otrzymał królestwo, potracił sługi swe, którzy byli zamordowali króla, ojca jego. **6.** Lecz synów onych, którzy byli zabili, nie pobił, według onego, co napisano w księgach zakonu Mojżeszowego, jako przykazał JAHWE, mówiąc: Nie pomrą ojcowie za syny ani synowie pomrą za ojce: ale każdy w grzechu swym umrze. **7.** Ten poraził Edom w Dolinie żup solnych, dziesięć tysięcy, i wziął Skalę na wojnie, i nazwał imię jej Jektehel aż do dnia dzisiejszego. **8.** Posłał tedy Amazjasz posły do Joasa, syna Joachaza, syna Jehu, króla Izraelskiego, mówiąc: Przyjedź a oglądajmy się. **9.** I odesłał Joas, król Izraelski, do Amazjasza, króla Judzkiego, mówiąc: Oset Libanu posłał do cedru, który jest na Libanie, mówiąc: Daj córkę twoją synowi memu za żonę. I przeszły zwierzęta leśne, które są na Libanie, i podeptały oset. **10.** Poraziwszy przemogłeś Edom i podniosło się serce twoje: przestawaj na sławie a siedź w domu twoim. Czemu złe wyzywasz, abyś upadł ty i Juda z tobą? **11.** I nie usłuchał Amazjasz. I wyciągnął Joas, król Izraelski, i oglądali się on i Amazjasz, król Judzki, w Betsames, miasteczku Judzkim. **12.** I porażon jest Juda przed Izraelem, i uciekli każdy do przybytku swego. **13.** Lecz Amazjasza, króla Judzkiego, syna Joasa, syna Ochozjaszowego, pojmał Joas król Izraelski, w Betsames, i przywiódł go do Jeruzalem, i przełamał mur Jerozolimski od bramy Efraim aż do bramy narożnej, na cztery sta łokiet. **14.** I pobrał wszystko złoto i srebro, i wszystkie naczynia, które się znalazły w domu PANSKIM i w skarbiech królewskich, i ludzie w zakładzie, i wrócił się do Samaryjey. **15.** A ostatek słów Joas, które czynił, i męstwo jego, którym walczył przeciw Amazjaszowi, królowi Judzkiemu, izali to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **16.** I zasnął Joas z ojcy swymi, i pogrzebion jest w Samaryjey z królmi Izraelskimi; i królował Jeroboam, syn jego, miasto niego. **17.** A żył Amazjasz, syn Joasów, król Judzki, potym jako

umarł Joas, syn Joachaza, króla Izraelskiego, piętnaście lat. **18.** A ostatek mów Amazjaszowych, aza to nie napisano jest w księgach mów dni królów Judzkich? **19.** I zstało się nań sprzysiężenie w Jeruzalem, ale on uciekł do Lachis. I posłali za nim do Lachis, i tam go zabili. **20.** I odwieziono go na koniech, i pogrzebion jest w Jeruzalem z ojcy swymi w Mieście Dawidowym. **21.** A lud Judzki wszytek wziął Azariasza, który miał szesnaście lat, i uczynili go królem miasto ojca jego Amazjasza. **22.** Ten zbudował Elat i przywrócił ji do Judy, gdy zasnął król z ojcy swymi. **23.** Roku piętnastego Amazjasza, syna Joasowego, króla Judzkiego, królował Jeroboam, syn Joasa, króla Izraelskiego, w Samaryjej, czterdzieści lat i jeden. **24.** I czynił złe przed JAHWE. Nie odstąpił od wszystkich grzechów Jeroboama, syna Nabat, który o grzech przyprawił Izraela. **25.** Ten przywrócił granice Izraelowe od weszcia do Emat aż do morza pustynie, według mowy JAHWE Boga Izraelowego, którą mówił przez sługę swego Jonasa, syna Amaty, proroka, który był z Get, który jest w Ofer. **26.** Widział bowiem JAHWE utrapienie Izraelowe zbyt nie gorzkie a iż wyniszczeni byli aż do zamkniętych w ciemnicy i ostatecznych, a nie było, który by dopomógł Izraelowi. **27.** Ani mówił JAHWE, żeby miał wygładzić imię Izraelowe z podniebia, ale je wybawił przez rękę Jeroboama, syna Joasowego. **28.** A ostatek mów Jeroboamowych i wszystko, co czynił, i męstwo jego, którym walczył, i jako przywrócił Damaszek i Emat do Judy w Izraelu, aza to nie jest napisano w księgach mów dni królów Izraelskich? **29.** I zasnął Jeroboam z ojcy swymi, królmi Izraelskimi, a miasto niego królował Zachariasz, syn jego.

Rozdział 15

1. Roku dwudziestego i siódmego Jeroboama, króla Izraelskiego, królował Azariasz, syn Amazjasza, króla Judzkiego. **2.** Szesnaście mu lat było, gdy począł królować, a pięćdziesiąt i dwie lecie królował w Jeruzalem; imię matki jego Jechelia z Jeruzalem. **3.** I czynił, co się podobało przed JAHWE, wedle wszystkiego, co czynił Amazjasz, ociec jego. **4.** Wszakże wyżyn nie rozwalił: jeszcze lud ofiarował i palił kadzidło na wyżynach. **5.** A JAHWE zaraził króla i był trędowatym aż do dnia śmierci swej, i mieszkał w domu wolnym osobno, a Joatan, syn królewski, rządził pałacem i sądził lud ziemie. **6.** A ostatek mów Azariasza i wszystko, co czynił, aza to nie napisano jest w księgach słów dni królów Judzkich? **7.** I zasnął Azariasz z ojcy swymi, i pogrzebli go z przodki jego w Mieście Dawidowym; i królował Joatan, syn jego, miasto niego. **8.** Roku trzydziestego i ósmego Azariasza, króla Judzkiego, królował Zachariasz, syn Jeroboamów, nad Izraelem w Samaryjej sześć miesięcy; **9.** a czynił złość przed JAHWE, jako czyniali ojcowie jego; nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabat, który wprowadził w grzech Izraela. **10.** I przysiągł się przeciw jemu Sellum, syn Jabes, i ranił go jawnie, i zamordował, i królował miasto niego. **11.** A ostatek słów Zachariasza, aza to nie jest napisano w księgach mów dni królów Izraelskich? **12.** Ta jest mowa PANSKA, którą mówił do Jehu, mówiąc: Synowie twoi aż do czwartego pokolenia będą siedzieć na stolicy Izraelskiej. I zstało się tak. **13.** Sellum, syn Jabes, królował roku trzydziestego i dziewiątego Azariasza, króla Judzkiego, a królował jeden miesiąc w Samaryjej. **14.** I przyciągnął

Manahem, syn Gady z Tera, i wjechał do Samaryj, i ranił Sellum, syna Jabes, w Samaryj, i zamordował go, i królował miasto niego. **15.** A ostatek słów Sellum i sprzysiężenie jego, przez które uczynił zasadzkę, izali to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **16.** Tedy Manahem poraził Tapsę i wszystkie, co w niej byli, i granice jej od Tera: nie chcieli mu bowiem otworzyć. I pobił wszystkie brzemienne jej, i porozcinał je. **17.** Roku trzydziestego i dziewiątego Azariasza, króla Judzkiego, królował Manahem, syn Gady, nad Izraelem dziesięć lat w Samaryj. **18.** I czynił złość przed PANEM; nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku grzeszeniu przywiódł Izraela po wszystkie dni jego. **19.** Przyjeżdżał Ful, król Asyryjski w ziemię, a Manahem dawał Fulowi tysiąc talentów srebra, aby mu był na pomocy a umocnił królestwo jego. **20.** I nakazał Manahem srebro Izraelowi, na wszystkie możliwe i bogate, aby dał królowi Asyryjskiemu, pięćdziesiąt syklów srebra na każdego. I wrócił się król Asyryjski, i nie mieszkał w ziemi. **21.** A ostatek mów Manahem i wszystko, co czynił, aż to nie jest napisano w księgach mów dni królów Izraelskich? **22.** I zasnął Manahem z ojcy swymi, i królował Faceja, syn jego, miasto niego. **23.** Roku pięćdziesiątego Azariasza, króla Judzkiego, królował Faceja, syn Manahem nad Izraelem w Samaryj dwie lecie. **24.** I czynił, co było złe przed PANEM; nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabat, który ku grzeszeniu przywiódł Izraela. **25.** I sprzysiął się nań Facee, syn Romeliasza, hetman jego, i ranił go w Samaryj na wieży domu królewskiego przy Argob i przy Arie, i z nim pięćdziesiąt mężów z synów Galaadczyków, i zamordował go, i królował miasto niego. **26.** A ostatek mów Faceja i wszystko, co czynił, izali to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **27.** Roku pięćdziesiątego i wtórego Azariasza, króla Judzkiego, królował Facee, syn Romeliaszów, nad Izraelem w Samaryj dwadzieścia lat. **28.** A czynił, co było złe przed JAHWE. Nie odstąpił od grzechów Jeroboama, syna Nabat, który o grzech przyprowadził Izraela. **29.** Za dni Faceasza, króla Izraelskiego, przyciągnął Teglatfalasar, król Asyryjski, i wziął Ajon i Abel Dom, Maach i Janoe, i Kedes, i Asor, i Galaad, i Galileę, i całą ziemię Neftali; i przeniósł je do Asyryj. **30.** A Osee, syn Ele, sprzysiął się i zasadzkę uczynił na Facee, syna Romeliasza, i usieknął go, i zabił; i królował miasto niego dwudziestego roku Joatama, syna Ozjaszowego. **31.** A ostatek mów Facee i wszystko, co czynił, aż to nie napisano jest w księgach mów dni królów Izraelskich? **32.** Roku wtórego Facee, syna Romeliasza, króla Izraelskiego, królował Joatam, syn Ozjasza, króla Judzkiego. **33.** Dwadzieścia i pięć lat miał, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Jerusa, córka Sadok. **34.** I czynił, co się podobało przed PANEM; wedle wszystkiego, co był uczynił Ozjasz, ociec jego, czynił, **35.** Wszakże wyżyn nie zniósł, jeszcze lud ofiarował i palił kadzenie na wyżynach; ten zbudował bramę domu PANSKIEGO nawyższą. **36.** A ostatek mów Joatam i wszystko, co czynił, aż to nie jest napisano w księgach słów dni królów Judzkich? **37.** W one dni począł JAHWE nasyłać na Judę Rasin, króla Syryjskiego, i Facee, syna Romeliaszowego. **38.** I zasnął Joatam z ojcy swymi, i pogrzebion jest z nimi w Mieście Dawida, ojca swego; i królował Achaz, syn jego, miasto niego.

Rozdział 16

1. Roku siedmnastego Facee, syna Romeliasza, królował Achaz, syn Joatam, króla Judzkiego. 2. Dwadzieścia lat było Achazowi, gdy począł królować, a szesnaście lat królował w Jeruzalem; nie czynił, co się podobało przed oczyma JAHWE Boga jego, jako Dawid ociec jego, 3. ale chodził drogą królów Izraelskich. Nadto i syna swego poświęcił, przenosząc przez ogień, według bałwanów pogańskich, które rozproszył JAHWE przed synmi Izraelskimi. 4. Ofiarował też ofiary i kadził na wyżynach i na pagórkach, i pod każdym drzewem gałęzistym. 5. Tedy przyciągnął Rasin, król Syryjski, i Facee, syn Romeliasza, król Izraelski, do Jeruzalem na wojnę. A gdy obiegli Achaza, nie mogli go przemóc. 6. Czasu onego przywrócił Rasin, król Syryjski, Ailę ku Syryjej, i wygnał Żydy z Aile. I przyszli Idumczycy do Aile, i mieszkali tam aż po dziś dzień. 7. A Achaz wyprawił posły do Teglatfalasara, króla Asyryjskiego, mówiąc: Jam jest i sługa twój i syn twój: przyjedź a wybaw mię z ręki króla Syryjskiego i z ręki króla Izraelskiego, którzy powstali przeciwko mnie! 8. A zebrawszy srebro i złoto, które się mogło należeć w domu PANSKIM i w skarbie królewskim, posłał królowi Asyryjskiemu dary. 9. Który też zezwolił na wolę jego. Bo przyciągnął król Asyryjski do Damaszku i zburzył ji, i przeniósł obywateli jego do Cyreny, a Rasina zabił. 10. I jachał król Achaz przeciw Teglatfalasarowi, królowi Asyryjskiemu, do Damaszku. A gdy ujrział ołtarz w Damaszku, posłał król Achaz do Uriasza kapłana wizerunk jego i wyobrażenie według wszelkiej roboty jego. 11. I zbudował Uriasz kapłan ołtarz wedle wszystkiego, co był rozkazał król Achaz z Damaszku; tak uczynił kapłan Uriasz, aż przyjechał król Achaz z Damaszku. 12. A gdy przyjechał król z Damaszku, ujrział ołtarz i uczynił mu pocziwość. I wstąpił, i ofiarował całopalenia i ofiarę swą, 13. i ofiarował mokre ofiary, i wylał krew ofiar zapokojnych, które był ofiarował na ołtarzu. 14. A ołtarz miedziany, który był przed JAHWE, przeniósł z oblicza kościoła i z miejsca ołtarza, i z miejsca kościoła PANSKIEGO, a postawił ji przy boku ołtarza na północy. 15. Przykazał też król Achaz Uriaszowi kapłanowi, mówiąc: Na wielkim ołtarzu ofiaruj całopalenie zaranne i ofiarę wieczorną, i całopalenie królewskie, i ofiarę jego, i całopalenie wszego ludu ziemie; i ofiary ich, i mokre ofiary ich, i wszelką krew całopalenia, i wszelką krew ofiary na nim wylewać będziesz: lecz ołtarz miedziany będzie gotowy na wolę moję. 16. Uczynił tedy Uriasz kapłan wedle wszystkiego, co król Achaz był rozkazał. 17. I odjął król Achaz podstawki ryte i umywalnię, która na nich była, i morze złożył z wołów miedzianych, na których stało, a postawił na tle kamieniem położonym. 18. Musach też Sabatną, którą był sprawił w kościele, i wchód królewski zewnątrz obrócił w kościół PANSKI dla króla Asyryjskiego. 19. A ostatek słów Achaz, które czynił, aza to nie napisano jest w księgach mów dni królów Judzkich? 20. I zasnął Achaz z ojcy swymi, i pogrzebion jest z nimi w Mieście Dawidowym, a Ezechiasz, syn jego, królował miasto niego.

Rozdział 17

1. Roku dwunastego Achaza króla Judzkiego, królował Oze, syn Ela, w Samaryjej nad Izraelem dziewięć lat. 2. I czynił złe przed JAHWE, ale nie jako królowie Izraelscy, którzy przed nim byli. 3. Na tego przyciągnął Salmanazar, król Asyryjski, i stał się Oze niewolnikiem jego, i oddawał mu dań. 4. A gdy król Asyryjski doznał Oze, że chcąc się wybić, posłał posły do Sua, króla Egipskiego, aby nie dawał dani królowi Asyryjskiemu, jako był zwykł na każdy rok, obległ go i związanego wsadził do więzienia. 5. I zjeździł wszystkie ziemie jego, i przyjachawszy do Samaryjej, obległ ją przez trzy lata. 6. A dziewiątego roku Oze, wziął król Asyryjski Samarię i przeniósł Izraela do Asyryjczyków. I posadził je w Hala i w Habor nad rzeką Gozan, w mieściech Medskich. 7. Zstało się bowiem, gdy zgrzeszyli synowie Izraelowi JAHWE Bogu swemu, który je był wywiódł z ziemie Egipskiej z ręki Faraona, króla Egipskiego, chwalili bogi cudze. 8. I chodzili według obyczaju narodów, które wytracił JAHWE przed oczyma synów Izraelowych, i królów Izraelskich, że także byli uczynili. 9. I obrazili synowie Izraelowi słowa nieprawemi JAHWE Boga swego, i nabudowali sobie wyżyn we wszystkich mieściech swoich, od wieże stróżów aż do miasta obronnego. 10. I naczynili sobie słupów i gajów na wszelkim pagórku wysokim i pod wszelkim drzewem gajowym, 11. i palili kadzenie tam na ołtarzach obyczajem narodów, które był przeniósł JAHWE od oblicza ich; i czynili co nagorsze słowa, drażniąc JAHWE, 12. i służyli plugastwom, o których im JAHWE przykazał, aby nie czynili słowa tego. 13. I oświadczył się JAHWE w Izraelu i w Judzie przez rękę wszystkich proroków i widzących, mówiąc: Nawróćcie się od dróg waszych bardzo złych a strzeżcie przykazań moich i Ceremonij według wszystkiego zakonu, którym przykazał ojcom waszym i jakom posłał do was w ręce sług moich proroków. 14. Którzy nie słuchali, ale zatwardzili krzycząc swoją wedle krzycząc ojców swoich, którzy nie chcieli być posłuszni JAHWE Bogu swemu. 15. I odrzucili prawa jego i przymierze, które uczynił z ojcy ich, i oświadczenia, któremi oświadczył je, i poszli za nikczemnościami, i nikczemnie się sprawowali, i naśladowali narodów, którzy byli około nich, o których przykazał im być JAHWE, aby nie czynili, jako i oni czynili. 16. I opuścili wszystkie przykazania JAHWE Boga swego, i uczynili sobie litych dwu cielców, i gaje, i kłaniali się wszystkiemu wojsku niebieskiemu, i służyli Baalowi, 17. i poświęcali syny swe i córki swe przez ogień, i bawili się wieszczbami i wrózkami. I wydali się, aby czynili złość przed JAHWE, aby go drażnili. 18. I rozgniewał się JAHWE barzo na Izraela, i zniósł je od oblicza swego, i nie zostało: jedno tylko pokolenie Juda. 19. Ale ani sam Juda nie strzegł przykazania JAHWE Boga swego, ale chodził w błędziech Izraelskich, które był uczynił. 20. I odrzucił JAHWE wszystko nasienie Izraelowe, i utrafił je, i podał je w ręce łupieżców, aż je odrzucił od oblicza swego 21. już od onego czasu, którego się oderwał Izrael od domu Dawidowego i postanowili sobie króla Jeroboam, syna Nabatowego; Jeroboam bowiem oddzielił Izraela od JAHWE i przywiódł je do grzechu wielkiego. 22. I chodzili synowie Izraelowi we wszystkich grzechach Jeroboamowych, które czynił, a nie odstąpili od nich, 23. aż JAHWE zniósł Izraela od oblicza swego, jako był powiedział w ręce wszystkich sług swoich proroków, i przeniesion jest Izrael z ziemie swej do Asyryjej, aż do dnia tego. 24. A król Asyryjski nawiódł ludzi

z Babilonu i z Kuty, i z Awei, i z Ematu, i z Sefarwaima, i osadził je w miastach Samaryjskich miasto synów Izraelskich: którzy posiadli Samarią i mieszkali w miastach jej. **25.** A gdy tam jęli mieszkać, nie bali się JAHWE. I przepuścił na nie JAHWE lwy, którzy je zabijali. **26.** I dano znać królowi Asyryjskiemu, i rzeczone: Narody, któreś przeprowadził i posadził w miastach Samaryjskich, nie umieją praw Boga ziemie, i przepuścił JAHWE na nie lwy, a oto je mordują, przeto iż nie umieją chwały Boga ziemie. **27.** I rozkazał król Asyryjski, mówiąc: Zawieźcie tam jednego z kapłanów, któreście stamtąd więźniami przywieźli, a niech idzie i mieszka z nimi, i nauczy ich praw Boga ziemie. **28.** Gdy tedy przyszedł jeden z tych kapłanów, którzy byli w niewolę zagnani z Samaryjej, mieszkał w Betel i nauczał je jako mieli chwalić JAHWE. **29.** I każdy naród uczynił sobie Boga swego, i postawili je w zborach wysokich, które byli pobudowali Samarytowie, naród i naród w miastach swych, w których mieszkali. **30.** Mężowie bowiem Babilońscy uczynili Sochet Benot; a mężowie Chutscy uczynili Nergela; a mężowie z Ematu uczynili Asima. **31.** Zaś Hewejanie uczynili Nebahaza i Tartaka. A ci, którzy byli z Sefarwaima, palili syny swoje w ogniu Adramelechowi i Anamelechowi, bogom Sefarwaimskim. **32.** A przecię chwalili JAHWE. I uczynili z napodniejszych kapłany wyżyn, i postanowili je we zborzech wysokich. **33.** I gdy JAHWE chwalili, bogom też swoim służyli według obyczaju narodów, z których je przeniesiono do Samaryjej. **34.** Aż po dziś dzień trzymają się obyczaju starego; nie boją się JAHWE ani strzegą ceremonij jego, sądów, i zakonu, i rozkazania, które był przykazał JAHWE synom Jakoba, którego nazwał Izraelem; **35.** i postanowił był z nimi przymierze, i rozkazał im, rzekąc: Nie bójcie się bogów cudzych i nie kłaniajcie się im ani ich chwalcie, i nie ofiarujcie im: **36.** ale JAHWE Boga waszego, który was wywiódł z ziemie Egipskiej w mocy wielkiej i w ramieniu wyciągnionym, tego się bójcie i jemu się kłaniajcie, i jemu ofiarujcie. **37.** Ceremonij też i sądów, i zakonu, i przykazania, które wam napisał, strzeżcie, abyście czynili po wszystkie dni: a bogów się cudzych nie bójcie. **38.** I przymierza, które uczynił z wami, nie zapominajcie; ani chwalcie cudzych bogów, **39.** ale JAHWE Boga waszego się bójcie, a on was wyrwie z ręki wszystkich nieprzyjaciół waszych. **40.** Lecz oni nie słuchali, ale według obyczaju swego dawnego działali. **41.** Byli tedy oni narodowie bojący się wprowadzić JAHWE, wszakże przecię i bałwanom swym służący; bo i synowie ich i wnukowie, jako czynili ojcowie ich, tak czynią i po dziś dzień.

Rozdział 18

1. Roku trzeciego Ozee, syna Ela, króla Izraelskiego, królował Ezechiasz, syn Achaz, króla Judzkiego. **2.** Dwadzieścia i pięć lat mu było, gdy począł królować, a dwadzieścia i dziewięć lat królował w Jeruzalem: imię matki jego Abi, córka Zachariaszowa. **3.** I czynił dobrze przed JAHWE według wszystkiego, co czynił Dawid ociec jego. **4.** Ten rozrzucił wyżyny i skruszył bałwany, i powycinał gaje, i połamał węza miedzianego, którego był uczynił Mojżesz: bo aż do onego czasu synowie Izraelowi palili mu kadzidło i nazwał imię jego Nohestan. **5.** W JAHWE Bogu Izraelowym pokładał nadzieję: i tak po

nim nie było podobnego jemu ze wszystkich królów Judzkich; lecz ani z tych, którzy przed nim byli. **6.** I stał przy JAHWE, i nie odstąpił od tropów jego, i czynił przykazania jego, które był przykazał JAHWE Mojżeszowi. **7.** Skąd i JAHWE był z nim, i we wszystkim do czego się obrócił, mądrze się sprawował. Wybił się też z mocy królowi Asyryjskiemu i nie służył mu. **8.** Ten poraził Filistyny aż do Gazy i wszystkie granice ich, od wieże stróżów aż do miasta obronnego. **9.** Roku czwartego króla Ezechiasza, który był rok siódmy Ozee, syna Ela, króla Izraelskiego, przyciągnął Salmanasar, król Asyryjski, do Samaryjy i dobywał ji, i wziął. **10.** Bo po trzech leciech, roku szóstego Ezechiasza, to jest roku dziewiątego Ozee, króla Izraelskiego, wzięto Samarią. **11.** I przeniósł król Asyryjski Izraela do Asyryjczyków, i posadził je w Hala i w Habor, rzekach Gozan, w mieściech Medskich: **12.** bo nie słuchali głosu JAHWE Boga swego, ale przestąpili przymierze jego; wszystkiego, co rozkazał Mojżesz, sługa PANSKI, nie słuchali ani czynili. **13.** Roku czternastego króla Ezechiasza przyciągnął Sennacheryb, król Asyryjski, na wszystkie miasta Judy obronne i wziął je. **14.** Tedy posłał Ezechiasz, król Judzki, posły do króla Asyryjskiego do Lachis, mówiąc: Zgrzeszyłem, odstęp ode mnie, a wszystko, co na mię włożysz, poniosę. A tak włożył król Asyryjski na Ezechiasza, króla Judzkiego, trzysta talentów srebra i trzydzieści talentów złota. **15.** I dał Ezechiasz wszystko srebro, które się znalazło w domu PANSKIM i w skarbiech królewskich. **16.** Natenczas złamał Ezechiasz drzwi kościoła PANSKIEGO i blachy złota, które był sam przybił, i dał je królowi Asyryjskiemu. **17.** A król Asyryjski posłał Tartan i Rabsaris, i Rabsacen z Lachis do króla Ezechiasza z potężnym wojskiem do Jeruzalem. Którzy przyciągnąwszy, przyjachali do Jeruzalem i stanęli u rur stawu wyższego, który jest na drodze Rolej farbierzowej. **18.** I zawołali króla; i wyszedł do nich Eliakim, syn Helciasza, przełożony nad domem, i Sobna pisarz, i Joahe, syn Asafów, kanclerz. **19.** I rzekł do nich Rabsaces: Mówcie Ezechiaszowi: Tak mówi król wielki, król Asyryjski: Co to za ufanie, na którym się wspierasz? **20.** Podobnoś uradził, żebyś się ku bitwie gotował? W kimże ufasz, że się śmiesz wybijać z mocy? **21.** Czyli masz nadzieję w lasce trzciny i złamanej, w Egipcie, którą jeśli się człowiek podeprze, złamana wnidzie w rękę jego i przekole ją? Tak ci jest Farao, król Egipski, wszystkim, którzy w nim ufają. **22.** A jeśli mi rzeciecie: W JAHWE Bogu naszym nadzieję mamy: aza nie ten jest, którego wyżyny i ołtarze zniósł Ezechiasz i przykazał Judzie i Jeruzalem: Przed tym ołtarzem kłaniać się będziecie w Jeruzalem? **23.** Teraz tedy przystańcie do pana mego, króla Asyryjskiego, i dam wam dwa tysiąca koni a obaczcie: możecie li mieć wsiadacze na nie? **24.** A jako się możecie oprzeć jednemu panu z namniejszych sług pana mego? Czyli masz nadzieję w Egipcie dla wozów i jezdnych? **25.** Azam bez woli PANSKIEJ przyciągnął na to miejsce, abym je zburzył? JAHWE mi rzekł: Jedź do tej ziemi a spustosz ją! **26.** I rzekli Eliakim, syn Eliaszków, i Sobna, i Joahe do Rabsaka: Prosiemy, abyś do nas, służebników twoich, mówił po Syriacku, bo rozumiemy ten język; a nie mów do nas po Żydowsku, gdy słyszy lud, który jest na murze. **27.** I odpowiedział im Rabsaces, mówiąc: Aż do pana twego i do ciebie posłał mię pan mój/abych te słowa mówił, a nie raczej do mężów, którzy siedzą na murze, żeby jedli plugastwa swe i pili mocz swój z wami? **28.** Stał tedy Rabsaces i zawołał głosem wielkim po

Żydowski, i rzekł: Słuchajcie słów króla wielkiego, króla Asyryjskiego. **29.** To mówi król: Niech was nie zwodzi Ezechiasz, bo was nie będzie mógł wyrzeć z ręki mojej! **30.** Ani wam niech nie dodaje ufności w JAHWE, mówiąc: Wyrwając wybawi nas JAHWE i nie będzie dano miasto to w rękę króla Asyryjskiego. **31.** Nie słuchajcie Ezechiasza! To bowiem mówi król Asyryjski: Uczynicie ze mną, co wam jest pożytecznie, a wynidźcie do mnie! I będzie jeść każdy z winnice swej, i z figi swej, i będziecie pić wodę z studzien waszych, **32.** aż przyjdę i przeniosę was do ziemie, która jest podobna ziemi waszej, do ziemie żyznej i obfitującej winem, ziemie chleba i winnic, ziemie oliw i oliwy, i miodu, i będziecie żyć, a nie pomrzecie. Nie słuchajcież Ezechiasza, który was zwodzi, mówiąc: JAHWE wybawi nas! **33.** Ażaby wybawili bogowie narodów ziemię swą z ręki króla Asyryjskiego? **34.** Gdzież jest bóg Emat i Arfad, gdzie jest bóg Sefarwaim, Ana i Awa? Izali wybawili Samarię z ręki mojej? **35.** Którzyż to są ze wszech bogów ziem, którzy wyrwali ziemię swą z ręki mojej, żeby mógł wyrwać JAHWE Jeruzalem z ręki mojej? **36.** Milczał tedy lud a nie odpowiedział mu nic, bo wzięli byli rozkazanie od króla, aby mu nie odpowiadali. **37.** I przyszedł Eliakim, syn Helkiaszów przełożony nad domem, i Sobna pisarz, i Joahe, syn Asafów, kanclerz, do Ezechiasza, podarszy szaty, i powiedzieli mu słowa Rabsakowe.

Rozdział 19

1. Co gdy usłyszał król Ezechiasz, rozdarł szaty swoje i obłókł się w wór, i wszedł do domu PANSKIEGO. **2.** I posłał Eliakima, przełożonego nad domem, i Sobnę, pisarza, i starsze z kapłanów obleczone w wory do Izajasza proroka, syna Amos. **3.** Którzy rzekli: Tak mówi Ezechiasz: Dzień utrapienia i łajania, i bluźnierstwa dzień ten: przyszli synowie aż do porodzenia, a siły nie ma rodząca. **4.** Jeśli snadź usłyszysz JAHWE Bóg twój wszystkie słowa Rabsakowe, którego przysłał król Asyryjski, pan jego, aby hańbił Boga żywego i strofował słowy, które słyszał JAHWE Bóg twój. I uczyni modlitwę za ostatki, które się nalazły. **5.** Przyszli tedy słudzy króla Ezechiasza do Izajasza. **6.** I rzekł im Izajasz: To powiecie panu waszemu: To mówi JAHWE: Nie bój się słów, któreś słyszał, któremi mię bluźnili słudzy króla Asyryjskiego! **7.** Oto ja wpuszczę weń ducha i usłyszysz nowinę, i wróci się do ziemie swojej, i położę go mieczem w ziemi jego. **8.** Wrócił się tedy Rabsak i znalazł króla Asyryjskiego dobywającego Lobna; usłyszał bowiem, że był odciągnął od Lachis. **9.** A gdy usłyszał o Taraku, królu Etiopskim, powiadające: Oto wyjechał aby walczył przeciw jemu, i jechał przeciw jemu, posłał posły do Ezechiasza, mówiąc: **10.** To powiedzcie Ezechiaszowi, królowi Judzkiemu: Niech cię nie zwodzi Bóg twój, w którym masz ufanie, ani mów: Nie będzie podane Jeruzalem w ręce króla Asyryjskiego! **11.** Abowiemeś ty sam słyszał, co uczynili królowie Asyryjscy wszystkim ziemiam, jako je spustoszyli: a więc ty sam będziesz mógł być wybawion? **12.** Aza wybawili bogowie narodów każdego z tych, które zburzyli ojcowie moi, to jest Gozan i Haran, i Resef, i syny Eden, którzy byli w Telassar? **13.** Gdzie jest król Emat i król Arfad, i król miasta Sefarwaim, Ana i Awa? **14.** Gdy tedy wziął Ezechiasz list z ręki posłów i przeczytał ji, wstąpił do domu PANSKIEGO i rozciągnął ji przed JAHWE, **15.** i modlił się przed oczyma jego,

mówiąc: JAHWE Boże Izraelów, który siedzisz na Cherubim, tyś sam jest Bóg wszystkich królów ziemie! Tyś uczynił niebo i ziemię. **16.** Nakłoń ucha twego a usłysz, otwórz JAHWE oczy twoje a wejrzy, usłysz wszystkie słowa Sennacheryba, który przysłał, aby nam hańbił Boga Żywego! **17.** Prawdziwieć, JAHWE, królowie Asyryjscy spustoszyli narody i ziemię wszystkich. **18.** I bogi ich wrzucili w ogień: bo nie byli bogowie, ale robota rąk człowieczych, z drzewa i z kamienia, i wygubili je. **19.** Teraz tedy, JAHWE Boże nasz, wybaw nas z ręki jego, aby poznały wszystkie królestwa ziemie, iżes ty jest JAHWE Bóg sam! **20.** I posłał Izajasz, syn Amos, do Ezechiasza, rzekąc: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: O coś się modlił do mnie z strony Sennacheryba, króla Asyryjskiego, słyszałem. **21.** Ta jest mowa, którą mówił JAHWE o nim: Wzgardziła cię i śmiała się z ciebie Panna, Córka Syjońska, kiwała za tobą głową Córka Jerozolimska! **22.** Kogożeś hańbił i kogoś bluźnił? Przeciw komuś głos swój podnosił i wyniosłeś ku górze oczy twoje? Przeciw świętemu Izraelowemu! **23.** Przez rękę sług twych hańbiłeś JAHWE i rzekłeś: W mnóstwie wozów moich wstąpiłem na wysokości gór, na wierzch Libanu, i wyciąłem wysokie cedry jego i wyborne jodły jego, i wszedłem aż do granic jego; i las Karmela jego **24.** jam wyrąbił, i wypilem wody cudze, i wysuszyłem stopami nóg moich wszystkie wody zamknione! **25.** Azaś nie słyszał, com czynił Od początku? Ode dni starodawnych utworzyłem ji, a terazem przywiódł; i będą ruiny pagórków walczących miasta obronne. **26.** A którzy siedzą w nich, podli ręką; zadrżeli i zawstydzili się, stali się jako siano polne i jako zielona trawa na dachu, która uschła, niżli się dostała. **27.** Mieszkanie twoje i wyszcie twoje, i weszcie twoje, i drogę twoją jam przedtym poznał, i popędliwość twoją przeciwko mnie. **28.** Szalałeś przeciwko mnie, a pycha twoja wstąpiła do uszu moich. Założę tedy kolce za nozdrze twoje a wędzidło w gębę twoją, a wrócę cię na drogę, którąś przyszedł. **29.** A tobie, Ezechiaszu, to będzie znak: Jedz tego roku, co najdziesz, a drugiego roku, co się samo rodzi: ale trzeciego roku siejcie i żńicie, sadźcie winnice i jedzcie owoce ich. **30.** A cokolwiek zostanie w domu Juda, puści korzeń na dół i uczyni owoc ku górze. **31.** Z Jeruzalem bowiem wynidą ostatki, i to, co ma być zachowane, z góry Syjońskiej: zawistna miłość JAHWE Zastępów uczyni to. **32.** Przetoż to mówi JAHWE o królu Asyryjskim: Nie wnidzie do tego miasta ani wystrzeli na nie strzały, ani go otrzyma tarcza, ani obtoczą go szance. **33.** Drogą, którą przyszedł, wróci się, a do tego miasta nie wnidzie, mówi JAHWE. **34.** I obronię to miasto, i zachowam je dla mnie i dla Dawida, sługi mego. **35.** Zstało się tedy, onej nocy przyszedł Anjoł PANSKI i pobił w oboziech Asyryjskich sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy. A wstawszy po ranu, ujźrzał wszystkie ciała umarłych, i odciągnawszy odjechał. **36.** I wrócił się Sennacheryb, król Asyryjski, i mieszkał w Niniwie. **37.** A gdy się kłaniał w kościele Nezroch, bogu swemu, Adramelech i Sarasar, synowie jego, zabili ji mieczem i uciekli do ziemie Armeńskiej; i królował Asarhaddon, syn jego, miasto niego.

Rozdział 20

1. W one dni rozniemógł się Ezechiasz aż na śmierć i przyszedł do niego Izajasz, syn Amos, prorok, i rzekł mu: To mówi JAHWE Bóg: Przykaż domowi twemu, bo umrzesz ty, a nie będziesz żyw. 2. Który obrócił twarz swoją ku ścianie i modlił się do JAHWE, mówiąc: 3. Proszę, JAHWE, wspomni, proszę, jakom chodził przed tobą w prawdzie i w sercu doskonałym a czyniłem, co się przed tobą podobało! Płakał tedy Ezechiasz płaczem wielkim. 4. A niżli wyszedł Izajasz na pół sieni, zastało się słowo PANSKIE do niego, mówiąc: 5. Wróć się a powiedz Ezechiaszowi, wodzowi ludu mego. To mówi JAHWE, Bóg Dawida, ojca twego: Słyszałem modlitwę twoją i widziałem łzy twoje, a oto uzdrowiłem cię: dnia trzeciego pójdziesz do kościoła PANSKIEGO. 6. I przydam do dni twoich piętnaście lat, ale i z ręki króla Asyryjskiego wybawię cię i to miasto. I obronię to miasto dla mnie i dla Dawida, sługi mego. 7. I rzekł Izajasz: Przynieście wiązanekę fig. Którą, gdy przynieśli i położyli na wrzód jego, uzdrowion był. 8. A Ezechiasz rzekł był do Izajasza: Co za znak będzie, że mię JAHWE uzdrowi a iż trzeciego dnia pójdę do kościoła PANSKIEGO? 9. Któremu rzekł Izajasz: Ten będzie znak od JAHWE, że uczyni JAHWE mowę, którą powiedział: Chcesz, iż cień postąpi dziesięć linii czyli że się wróci na dziesięć stopniów? 10. Odpowiedział Ezechiasz: Łacność cieniowi postąpić na dziesięć linii i nie tego ja chcę, żeby się stało: ale żeby się wrócił na wstecz dziesięć stopniów. 11. Wzywał tedy Izajasz prorok JAHWE i wrócił cień przez linie, po których już był stąpił na zegarze Achaz na wstecz dziesięć stopniów. 12. Czasu onego posłał Merodach Baladan, syn Baladanów, król Babiloński, listy i dary do Ezechiasza, bo słyszał, iż był zaniemógł Ezechiasz. 13. I był rad Ezechiasz z ich przyszcia, i ukazał im dom wonnych rzeczy i złoto, i srebro, i przyprawy wonne rozmaite, olejki też i dom naczyń swego, i wszystko, co mógł mieć w skarbiech swoich. Nie było czego im nie pokazał Ezechiasz w domu swym i we wszytkiej władzy swej. 14. I przyszedł Izajasz prorok do króla Ezechiasza, i rzekł mu: Co mówili ci mężowie? abo skąd przyjachali do ciebie? Któremu rzekł Ezechiasz: Z ziemie dalekiej przyjachali do mnie, z Babilonu. 15. A on odpowiedział: Cóż widzieli w domu twoim? Rzekł Ezechiasz: Wszystko, co jest w domu moim, widzieli. Nie masz czego bych im nie ukazał w skarbiech moich. 16. Tedy rzekł Izajasz Ezechiaszowi: Słuchaj słowa PANSKIEGO: 17. Oto dni przydą i pobiorą wszystko, co jest w domu twoim, i co schowali ojcowie twoi aż do dnia tego, do Babilonu: nie zostanie się nic, mówi JAHWE. 18. Ale i z synów twoich, którzy wynidą z ciebie, które zrodzisz, wezmą, i będą rzezańcami na pałacu króla Babilońskiego. 19. I rzekł Ezechiasz do Izajasza: Dobra mowa PANSKA, którąś powiedział: niech będzie pokój i prawda za dni moich. 20. A ostatek mów Ezechiasza i wszystko męstwo jego i jako uczynił staw i rury, i przywiódł wodę do miasta, aza tego nie napisano w księgach mów dni królów Judzkich? 21. I zasnął Ezechiasz z ojcy swymi, i królował Manasses, syn jego, miasto niego.

Rozdział 21

1. Dwanaście lat miał Manasses, gdy począł królować, a pięćdziesiąt i pięć lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Hafsiba. 2. I czynił złe przed oczyma PANSKIMI według bałwanów narodów, które

wytracił JAHWE przed synmi Izraelowymi. **3.** I obrócił się, i pobudował wyżyny, które był rozrzucił Ezechiasz, ociec jego, i wystawił ołtarze Baalowi, i naczynił gajów, jako był uczynił Achab, król Izraelski, i kłaniał się wszystkiemu wojsku niebieskiemu, i służył mu. **4.** I nabudował ołtarzów w domu PANSKIM, o którym mówił JAHWE: W Jeruzalem położę imię moje. **5.** I nabudował ołtarzów wszystkiemu wojsku niebieskiemu we dwu sieniach kościoła PANSKIEGO. **6.** I przewiódł syna swego przez ogień; wieszczyl też i przysrzegał wróżby, i naczynił pytonów, i namnożył wieszczków, aby czynił złość przed JAHWE i drażnił go. **7.** Postawił też bałwana gajowego, którego był uczynił, w kościele PANSKIM, o którym mówił JAHWE do Dawida i do Salomona syna jego: W tym kościele i w Jeruzalem, którem wybrał ze wszystkich pokoleni Izraelowych, położę imię moje na wieki. **8.** A więcej nie dopuszczę ruszyć się nodze Izraela z ziemie, którąm dał ojcom ich: wszakże jeśli będą skutkiem strzec wszystkiego, com im przykazał, i wszystkiego zakonu, który im rozkazał Mojżesz, sługa mój. **9.** Lecz oni nie słuchali, ale zwiedzeni są od Manassesa, aby czynili złość nad narody, które skruszył JAHWE od oblicza synów Izraelowych. **10.** I mówił JAHWE w ręce sług swoich proroków, rzekąc: **11.** Ponieważ czynił Manasses, król Judzki, obrzydłości te najgorsze nad wszystkie, które czynili przed nim Amorejczycy, i przywiódł też lud Judzki ku grzeszeniu w plugastwach swoich, **12.** przetoż to mówi JAHWE Bóg Izraelów: Oto ja przywiodę złe na Jeruzalem i na Judę: że ktokolwiek usłyszysz, zadzwonią obie uszy jego. **13.** I wyciągnę na Jeruzalem sznur Samaryjczy i wagę domu Achab, i zmażę Jeruzalem, jako więc mażę tablice. A zmazawszy wywrócę i częściej powlokę gratkę przez twarz jego. **14.** A ostatek dziedzictwa mego opuszczę i dam ji w ręce nieprzyjaciół jego, i będą na spustoszenie i na łupiestwo wszystkim przeciwnikom swoim. **15.** Przeto że czynili złe przede mną i trwali drażnić mię ode dnia, którego wyszli ojcowie ich z Egiptu, aż do dnia tego. **16.** Nadto i krwie niewinnej wylał Manasses barzo wiele, aż napełnił Jeruzalem po usta: oprócz grzechów swoich, któremi ku grzeszeniu przywiódł Judę, aby czynił złe przed JAHWE. **17.** A ostatek mów Manasse i wszystko, co czynił, i grzech jego, którym grzeszył, azaż tego nie napisano w księgach mów dni królów Judzkich? **18.** I zasnął Manasses z ojcy swymi, i pogrzebion jest w ogrodzie domu swego, w ogrodzie Oza; i królował Amon, syn jego, miasto niego. **19.** Dwadzieścia i dwie lecie miał Amon, gdy począł królować, dwie lecie też królował w Jeruzalem; imię matki jego Messalemet, córka Harus z Jeteba. **20.** A czynił złe przed oczyma PANSKIMI, jako był uczynił Manasses, ociec jego. **21.** I chodził po wszystkiej drodze, którą chodził ociec jego, i służył plugastwom, którym służył ociec jego, i kłaniał się im; **22.** i opuścił JAHWE Boga ojców swoich, a nie chodził drogą PANSKĄ. **23.** I uczynili nań zasadzkę słudzy jego, i zabili króla w domu jego. **24.** A lud ziemie pobił wszystkie, którzy się byli sprzysięgli na króla Amona. I uczynili sobie królem Jozjasza, syna jego, miasto niego. **25.** A ostatek mów Amona, które czynił, azaż tego nie napisano w księgach mów dni królów Juda? **26.** I pogrzebli go w grobie jego na ogrodzie Oza, a Jozjasz, syn jego, królował miasto niego.

Rozdział 22

1. Ośm lat było Jozjaszowi, gdy począł królować, trzydzieści i jeden rok królował w Jeruzalem; imię matki jego Idida, córka Hadaja z Besekat. 2. A uczynił, co się podobało przed JAHWE i chodził wszystkimi drogami Dawida, ojca swego: nie ustąpił na prawo albo na lewo. 3. A roku ośmnastego króla Jozjasza, posłał król Safian,* syna Aslia, syna Messullam, pisarza kościoła PANskiego, mówiąc mu: 4. Idź do Helkiasza, kapłana wielkiego, aby zebrano pieniądze, które wniesiono do kościoła PANSKIEGO, które zebrali odźwierni kościelni od ludu, 5. i żeby dane były rzemieślnikom przez przełożone domu PANSKIEGO. Którzy też niech je rozdadzą tym, co robią w kościele PANSKIM, na poprawę budowania kościelnego, 6. to jest cieślom i murarzom, i tym, którzy naprawują, co się skaziło, a żeby nakupiono drzewa i kamienia z miejsc, gdzie kamienie łamią, na poprawę kościoła PANSKIEGO. 7. Wszakże niech im nie dają pod liczbą srebra, które biorą, ale niech mają w mocy i pod wiarą. 8. I rzekł Helkiasz, kapłan wielki, do Safan, pisarza: Nalazłem księgi zakonu w domu PANSKIM. I dał Helkiasz księgi Safanowi, który je czytał. 9. Przyszedł też Safan pisarz, do króla, i dał mu sprawę o tym, co mu był kazał, i rzekł: Zebrali słudzy twoi pieniądze, które się znalazły w domu PANSKIM, i dali, aby rozdane były rzemieślnikom od przełożonych nad robotami kościoła PANSKIEGO. 10. Powiedział też Safan pisarz, królowi, mówiąc: Dał mi księgi Helkiasz kapłan. Które gdy czytał Safan przed królem, 11. a król usłyszał słowa ksiąg zakonu PANSKIEGO, rozdarł szaty swoje. 12. I rozkazał Helkiaszowi kapłanowi i Ahikam, synowi Safan, i Achobor, synowi Micha, i Safan pisarzowi, i Asajowi, słudze królewskiemu, mówiąc: 13. Idźcie a poradźcie się JAHWE o mię i o lud, i o wszystkiego Jude, dla słów ksiąg tych, które naleziono: bo wielki gniew PANSKI zapalił się na nas, iż nie słuchali ojcowie naszy słów tych ksiąg, żeby czynili wszystko, co nam napisano. 14. Poszli tedy Helkiasz kapłan, i Ahikam, i Achobor, i Safan, i Asaja do Holdamy, prorokini, żony Sellum, syna Tekui, syna Araasowego, stróża szat, która mieszkała w Jeruzalem na Wtorej, i mówili do niej. 15. A ona im odpowiedziała: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Powiedzcie mężowi, który was posłał do mnie: 16. To mówi JAHWE: Oto ja przywiodę złe na to miejsce i na obywatela jego, wszystkie słowa zakonu, które czytał król Judzki. 17. Bo mię opuścili, a ofiarowali bogom cudzym, drażniąc mię wszystkimi uczynkami rąk swoich; i zapali się gniew mój na tym miejscu i nie będzie zgaszon. 18. A królowi Judzkiemu, który was posłał, abyście się radzili JAHWE, tak powiecie: To mówi JAHWE Bóg Izraelów: Za to, żeś usłuchał słów ksiąg 19. a ulękło się serce twoje i ukorzyłeś się przed JAHWE, usłyszawszy słowa przeciw miejscu temu i obywatelom jego, to jest, że się mają stać na zdumienie i na przeklęstwo, a rozdarłeś szaty swoje i płakałeś przede mną, a jam usłyszał, mówi JAHWE, 20. przetoż zbiorę cię do ojców twoich i będziesz zebran do grobu twego w pokoju, aby nie widziały oczy twoje wszystkiego złego, które przywiodę na to miejsce.

Rozdział 23

1. I odnieśli królowi, co powiedziała. Który posłał i zebrali się do niego wszyscy starszy Judzcy i Jerozolimscy. 2. I wstąpił król do kościoła PANSKIEGO i wszyscy mężowie Judzcy, i wszyscy, którzy mieszkali w Jeruzalem z nim, kapłani i prorocy, i wszytek lud od małego aż do wielkiego, i czytał, gdy wszyscy słyszeli wszystkie słowa Ksiąg Przymierza, którealeziono w domu PANSKIM. 3. I stanął król na stopniu, i postanowił przymierze przed JAHWE, żeby chodzili za JAHWE i strzegli przykazań jego i świadectw, i ceremonij ze wszystkiego serca i ze wszystkiej dusze a żeby wznowili słowa przymierza tego, które były napisane w onych księgach: i przyzwolił lud na przymierze. 4. I przykazał król Helkiaszowi, wielkiemu kapłanowi, i kapłanom wtórego rzędu, i odźwiernym, aby wyrzucili z kościoła PANSKIEGO wszystkie naczynia, które było sprawione Baalowi, i w gaju, i wszystkiemu wojsku niebieskiemu; i spalił je za Jeruzalem w dolinie Cedron, a popiół ich zaniósł do Betel. 5. I wygładził wieszczki, które byli postanowili królowie Judzcy na ofiarowanie na wyżynach po mieściech Judzkich i około Jeruzalem; i te, którzy palili kadzenie Baalowi i słońcu, i księżycowi, i dwanaście znakom, i wszystkiemu wojsku niebieskiemu. 6. I kazał wynieść gaj z domu PANSKIEGO precz z Jeruzalem w dolinę Cedron, i spalił ji tam, i w proch obrócił, i rozsypał na groby pospolitego ludu. 7. Zepsował też domki niewieściuchów, które były w domu PANSKIM, dla których niewiasty tkwały jakoby domki gaju. 8. I zgromadził wszystkie kapłany z miast Judzkich, i splugawił wyżyny, gdzie ofiarowali kapłani od Gabaa aż do Bersabee. I pokazał ołtarze bron w weszciu drzwi Jozue, książęcia miasta, które były po lewej stronie bramy miejskiej. 9. Wszakże nie wstępowali ofiarownicy wyżyn do ołtarza PANSKIEGO w Jeruzalem, ale tylko jadaliprzaśniki między bracią swoją. 10. Splugawił też Tofet, który jest na dolinie syna Ennom: aby żaden nie poświęcał syna swego abo córki przez ogień Molochowi. 11. Zniósł też konie, które byli dali królowie Judzcy Słońcowi, w weszciu kościoła PANSKIEGO podle gmachu Natanmelech rzezańca, który był w Farurim, a wozy słońcowe spalił ogniem. 12. Ołtarze też, które były na dachu sale Achaz, które byli uczynili królowie Judzcy, i ołtarze, które był uczynił Manasses we dwu sieniach kościoła PANSKIEGO, pokazał król; i bieżał zonąd, i rozproszył popiół ich w potok Cedron. 13. Wyżyny też, które były w Jeruzalem po prawej stronie Góry Obrażenia, które był zbudował Salomon, król Izraelski, Astarotowi bałwanowi Sydońskiemu, i Chamosowi, obrażeniu Moab, i Melchom, obrzydłości synów Ammon, splugawił król. 14. I pokruszył słupy, i powycinał gaje, i napełnił miejsca ich kośćciami umarłych. 15. Nadto i ołtarz, który był w Betel, i wyżynę, którą był uczynił Jeroboam, syn Nabat, który w grzech wprowadził Izraela, i on ołtarz, i wyżynę zepsował i spalił, i starł na proch, i gaj też spalił. 16. A obróciwszy się Jozjasz, ujrzzał tam groby, które były, na górze, i posłał, i wziął kości z grobów, i spalił je na ołtarzu, i splugawił ji według słowa PANSKIEGO, które mówił mąż Boży, który był te rzeczy przepowiedział. 17. I rzekł: Co to za znak, który widzę? Odpowiedzieli mu mieszczanie miasta onego: Grób jest człowieka Bożego, który przyszedł z Judy i przepowiedział te słowa, któreś uczynił nad ołtarzem Betel. 18. I rzekł: Niechajcie go, żaden niech nie rusza kości jego. I kości jego zostały nie poruszone z kośćciami proroka, który był przyszedł z Samaryjej. 19. Nadto jeszcze wszystkie

zборы wyżyn, które były w mieściech Samaryjskich, których byli naczynili królowie Izraelscy ku rozdrażnieniu Pana, zniósł Jozjasz; i uczynił im wedle wszystkich uczynków, które był uczynił w Betel. **20.** I pobił wszystkie ofiarowniki wyżyn, którzy tam byli nad ołtarzami, i palił na nich kości człowiecze. I wrócił się do Jeruzalem. **21.** I przykazał wszystkiemu ludowi, mówiąc: Czyńcie Faze JAHWE Bogu waszemu wedle tego, jako napisano w księgach Przymierza tego. **22.** Bo nie było takie Faze ode dni Sędziów, którzy sądzili Izraela, i po wszystkie dni królów Izraelskich i królów Judzkich, **23.** jako ośmnastego roku króla Jozjasza sprawowano to Faze JAHWE w Jeruzalem. **24.** Ale i pytony, i wieszczki, i wyobrażenia bałwanów, i plugastwa, i brzydlivości, które były w ziemi Judzkiej i w Jeruzalem zniósł Jozjasz, aby utwierdził słowa zakonu, które są napisane w księgach, które nałaził Helkiasz kapłan w kościele PANSKIM. **25.** Nie był jemu podobny król przed nim, który by się nawrócił do JAHWE wszystkim sercem swoim i wszystką duszą swą, i ze wszystkiej mocy swej według wszystkiego zakonu Mojżeszowego ani po nim powstał jemu podobny. **26.** Wszakże jednak nie odwrócił się JAHWE od gniewu zapalczywości swojej wielkiej, którą się rozgniewała zapalczywość jego na Judę: dla rozdrażnienia, którymi go był rozdrażnił Manasses. **27.** Rzekł tedy JAHWE: I Judę też odrzucę od oblicza mego, jakom odrzucił Izraela, i porzucę to miasto, którem obrał, Jeruzalem, i dom, o którym mówił: Będzie tam imię moje. **28.** A ostatek mów Jozjasza i wszystko, co czynił, aza to nie napisano w księgach słów dni królów Judzkich? **29.** Za jego czasów przyciągnął Faraó Nechao, król Egipski, przeciw królowi Asyryjskiemu nad rzekę Eufrates. I wyjechał król Jozjasz przeciw jemu, i zabit jest w Mageddo, gdy go ujrział. **30.** I przywieźli go słudzy jego umarłego z Mageddo, i przynieśli do Jeruzalem, i pogrzebli go w grobie jego. A lud ziemie wziął Joachaza, syna Jozjaszowego, i pomazali go, i uczynili królem miasto ojca jego. **31.** Dwadzieścia i trzy lata miał Joachaz, gdy począł królować, a trzy miesiące królował w Jeruzalem; imię matki jego Amital, córka Jeremiaszowa z Lobny. **32.** I czynił złość przed JAHWE, według wszystkiego, co byli uczynili ojcowie jego. **33.** I związał go Faraó Nechao w Rebli, która jest w ziemi Emat, aby nie królował w Jeruzalem, i włożył winę na ziemię sto talentów srebra i talent złota. **34.** A królem postanowił Faraó Nechao Eliakima, syna Jozjaszowego, miasto Jozjasza, ojca jego, i odmienił imię jego Joakim. Lecz Joachaza wziął i zawiódł do Egiptu, i tam umarł. **35.** A srebro i złoto dał Joakim Faraonowi, nakazawszy w ziemi pogłówne, aby je składano według rozkazania Faraonowego. I od każdego według przemożenia jego wyciągał tak srebro jako złoto od ludu ziemie, aby dawał Faraonowi Nechaowi. **36.** Dwadzieścia i pięć lat miał Joakim, gdy począł królować, a jedenaście lat królował w Jeruzalem; imię matki jego Zebida, córka Fadaja z Rummy. **37.** I czynił złość przed JAHWE wedle wszystkiego, co uczynili byli ojcowie jego.

Rozdział 24

1. Za jego czasów przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, i zstał mu się Joakim niewolnikiem przez trzy lata, a potem wybił się z mocy jego. **2.** I posłał nań Pan łotrzyki Chaldejskie i łotrzyki

Syryjskie, i łotrzyki Moab, i łotrzyki synów Ammon, i puścił je na Judę, aby go wytracili według słowa PANSKIEGO, które był rzekł przez sługi swe proroki. **3.** A to zostało się przez słowo PANSKIE przeciw Judzie, aby go zniósł przed sobą dla grzechów Manasse wszystkich, które czynił, **4.** i dla krwi niewinnej, którą wylał i napełnił Jeruzalem krwią niewinnych: i dla tej rzeczy nie chciał się JAHWE dać ubłagać. **5.** A ostatek mów Joakimowych i wszystko, co czynił, aza to nie napisano jest w księgach mów dni królów Judzkich? I zasnął Joakim z ojcy swymi, **6.** A Joachin, syn jego, królował miasto niego. **7.** I dalej nie przydał król Egipski, żeby wyszedł z ziemie swojej, bo był wziął król Babiloński od Rzeki Egipskiej aż do rzeki Eufrates wszystko, co było króla Egipskiego. **8.** Ośmnaście lat było Joachinowi, gdy począł królować, a trzy miesiące królował w Jeruzalem; imię matki jego Nohesta, córka Elnatan z Jeruzalem. **9.** A czynił złość przed JAHWE według wszystkiego, co był uczynił ociec jego. **10.** W onym czasie przyciągnęli słudzy Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do Jeruzalem i obtoczone jest miasto szańcami. **11.** I przyjechał Nabuchodonozor, król Babiloński, do miasta z służebniki swymi, aby go dobywali. **12.** I wyszedł Joachin, król Judzki, do króla Babilońskiego, sam i matka jego, i słudzy jego, i książęta jego, i rzezańcy jego, i przyjął go król Babiloński roku ósmego królowania swego. **13.** I wyniósł zonad wszystkie skarby domu PANSKIEGO i skarby domu królewskiego, i potłukł wszystkie naczynia złote, które był sprawił król Salomon Izraelski w kościele PANSKIM według słowa PANSKIEGO. **14.** I przeniósł wszystko z Jeruzalem, i wszystkie książęta, i wszystkie mocarze wojska, dziesięć tysięcy w niewolą, i wszelkiego rzemieślnika i obożne: i nie zostało nic, oprócz ubogich ludzi ziemie. **15.** Przeniósł też Joachina do Babilonu; i matkę królewską, i żony królewskie, i rzezańce jego, i sędzie ziemie zabrał w niewolą z Jeruzalem do Babilonu. **16.** I wszystkich mężów mężnych siedm tysięcy, a rzemieślników i obożnych tysiąc, wszystkie męże mocne i waleczne, i zaprowadził je król Babiloński w niewolą do Babilonu. **17.** A królem uczynił Mataniasza, stryja jego, miasto niego, i dał mu imię Sedekiasz. **18.** Dwadzieścia lat i rok miał wieku Sedekiasz, gdy królować począł, a jedennaście lat królował w Jeruzalem; imię matki jego było Amital, córka Jeremiaszowa z Lobny. **19.** I czynił złe przed JAHWE według wszego, co czynił Joakim. **20.** Bo się gniewał JAHWE na Jeruzalem i na Judę, aż je odrzucił od oblicza swego.

Rozdział 25

1. I odstąpił Sedekiasz od króla Babilońskiego. I zostało się roku dziewiątego królestwa jego, miesiąca dziesiątego, dziesiątego dnia miesiąca, przyciągnął Nabuchodonozor, król Babiloński, sam i wszystko wojsko jego, do Jeruzalem i obiegli je, i pobudowali około niego szançe. **2.** I zamknięte jest miasto, i oblężone aż do jedennastego roku króla Sedekiasza. **3.** (Dziewiątego dnia miesiąca) i zamógł się głód w mieście, i nie było chleba ludowi ziemie. **4.** I przełomiono miasto, i wszyscy mężowie waleczni uciekli w nocy drogą bramy, która jest między dwoistym murem i ogrodem królewskim (a Chaldecyżkowie leżeli wkoło miasta). Uciekł tedy Sedekiasz drogą, która wiedzie na pola pustynie. **5.** A wojsko

Chaldejskie goniło króla i pojмали go na równinie Jerycho, a wszyscy żołnierze, którzy przy nim byli, rozpierzchnęli się i opuścili go. **6.** Pojmawszy tedy króla, przywiedli do króla Babilońskiego do Reblata, który mówił z nim sąd. **7.** A syny Sedekiaszowe przed nim pobił i oczy jego wyłupił, i związał go łańcuchami, i przywiódł do Babilonu. **8.** Miesiąca piątego, siódmego dnia miesiąca, ten jest rok dziewiętnasty króla Babilońskiego, przyjechał Nabuzardan, hetman wojska, sługa króla Babilońskiego, do Jeruzalem. **9.** I spalił dom PANSKI i dom królewski, i domy Jerozolimskie, i wszelki dom spalił ogniem. **10.** A mury Jerozolimskie wokoło rozwaliło wszystko wojsko Chaldejskie, które było z hetmanem żołnierzów. **11.** A ostatek ludu, który był w mieście został, i zbiegi, którzy byli zbiegli do króla Babilońskiego, i inne pospólstwo, przeniósł Nabuzardan hetman wojska. **12.** A z ubogich ziemie zostawił winiarze i oracze. **13.** A słupy miedziane, które były w kościele PANSKIM, i podstawki, i morze miedziane, które było w domu PANSKIM, połamali Chaldejczycy i przenieśli wszystkę miedź do Babilonu. **14.** Garnce też miedziane, i tace, i widły, i kubki, i moździerzyki, i wszystko naczynie miedziane, którym służono, pobrali. **15.** Ktemu kadzidlnice i czasze, które złote, złote, a które srebrne, srebrne, pobrał hetman wojska; **16.** to jest słupy dwa, morze jedno i podstawki, które był sprawił Salomon w kościele PANSKIM: nie było wagi miedzi wszystkiego naczynia. **17.** Ośmnaście łokiet na wwyż miał słup jeden, a Kapitellum miedziane na sobie trzy łokcie na wwyż, i siatka, i granatowe jabłka na Kapitellum słupa, wszystko miedziane: podobne ochędóstwo miał także słup drugi. **18.** Wziął też hetman wojska Saraja, kapłana pierwszego, i Sofoniasza, kapłana wtórego, i trzech odźwiernych. **19.** I z miasta rzezańca jednego, który był przełożon nad mężami wojennymi, i pięć mężów z tych, którzy stawali przed królem, które znalazł w mieście, i Sofera, hetmana wojska, który ćwiczył nowe żołnierze z ludu ziemie, i sześćdziesiąt mężów z pospolitego człeka, którealeziono było w mieście. **20.** Które wzięwszy Nabuzardan, hetman żołnierzów, wiódł do króla Babilońskiego do Reblata. **21.** I pobił je król Babiloński, i zamordował ich w Reblacie w ziemi Emat. I przeniesion jest Juda z ziemie swej. **22.** Nad ludem lepak, który został w ziemi Judzkiej, który był zostawił Nabuchodonozor, król Babiloński, przełożył Godoliasza, syna Ahikam, syna Safanowego. **23.** Co gdy usłyszeli wszyscy hetmanowie żołnierscy, sami i mężowie, którzy z nimi byli, to jest, że król Babiloński postanowił Godoliasza, przyszedł do Godoliasza do Masfa: Ismael, syn Nataniasza, i Jehanan, syn Karee, i Saraja, syn Tanehumet, Netofatczyk, i Jezoniasz, syn Maachaty, sami i towarzysze ich. **24.** I przysiągł Godoliasz im i towarzyszom ich, mówiąc: Nie bójcie się służyć Chaldejczykom, mieszkajcie w ziemi a służcie królowi Babilońskiemu, a będzie wam dobrze. **25.** I zstało się miesiąca siódmego, przyszedł Ismael syn, Nataniaszów, syna Elisama, z nasienia królewskiego, i dziesięć mężów z nim, i zabili Godoliasza, który też umarł; ale i Żydy, i Chaldejczyki, którzy z nim byli w Masfa. **26.** I powstawszy wszytek lud, od małego aż do wielkiego, i hetmanowie żołnierzów poszli do Egiptu, bojąc się Chaldejczyków. **27.** I zstało się roku trzydziestego siódmego przeprowadzenia Joachina, króla Judzkiego, miesiąca dwunastego, dwudziestego i siódmego dnia miesiąca, podniósł Ewilerodach, król Babiloński, roku, którego był począł królować, głowę Joachina,

króla Judzkiego, z więzienia. **28.** I mówił do niego łaskawie, i postawił stolicę jego nad stolicą królów, którzy byli z nim w Babilonie. **29.** I odmienił szaty jego, które miał w ciemnicy, i jadał chleb zawsze przed obliczem jego po wszystkie dni żywota swego. **30.** Obrok mu też naznaczył bez przestanku, który mu też dawano od króla na każdy dzień po wszystkie dni żywota jego.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.